# Nr. 164. Kraków, dnia 22 Lipca — Środa. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | [illegible] zł. w. a. | 2 zł. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | [illegible] | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | [illegible] | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kaltinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.


## XIX. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Pedagogicznego.

V.

*Przemyśl, 18 lipca.*

Pomimo znużenia po wczorajszej wycieczce rozpoczęło się dzisiejsze trzecie z rzędu a zarazem ostatnie posiedzenie tegorocznego zjazdu już przed godziną 9 w sali teatru letniego na Zamku, ponieważ salę radną, w której dotychczas odbywały się posiedzenia, musiano przygotować do odbyć się tam mającej o godzinie 3 uczty pożegnalnej.

Po odczytaniu przez sekretarza Kisielewskiego protokółu z drugiego posiedzenia, po uczynieniu kilku uwag do niego przez pp. Siedmiograja i Lercla, żąda głosu p. Gabryelski robiąc p. Dwernickiemu ponowny zarzut, iż się ze swego zadania jako mowca generalny nie wywiązał, domaga się, aby ta jego uwaga była w protokóle zanotowaną, by jego wyborcy wiedzieli, iż ich spraw bronił. Usprawiedliwił się z tego zarzutu pan Dwernicki, wzięty w obronę przez p. Sawczyńskiego i Benoniego, poczem dopiero został protokół zatwierdzony.

Na wczorajszą pierwszą interpelacyę p. Mnerki odpowiada pan Benoni, iż co do obrazów Tempsky'ego służących do nauki z poglądu, a które jak wiadomo, stosunków naszych wcale nie przedstawiają, zarząd główny o tej sprawie bardzo dobrze pamięta i że myśli zastąpienia tych obrazów rzeczami swojskiemi wcale nie porzucił a tylko brak funduszów osobliwie wobec okoliczności, że Sejm preliminowane na przybory naukowe kwoty, rok rocznie skreśla, nie pozwala zarządowi głównemu na razie wydania innych do nauki z poglądu obrazów. Na drugą interpelacyę p. Mnerki odpowiada również p. Benoni, iż zarząd w sprawie ułatwienia w pobieraniu płac zrobił co mógł i wzywa p. interpelanta do podania jakiegoś innego racyonalnego sposobu zaradzenia złemu.

Inne zainterpelowane sprawy są już załatwione uchwalonym memoryałem do wysokiego Sejmu i stają się przeto bezprzedmiotowe.

Przewodniczący p Sawczyński odczytał telegram w języku polskim od komitetu zjazdu pedagogów sławiańskich w Welehradzie, mającego się odbyć 11 sierpnia b. r., na którym nasze towarzystwo dr. Józef Żuliński reprezentować będzie. Telegram przyjęty grzmotem oklasków brzmi: „Szczerej a gorliwej pracy braci polskich na zjeździe w Przemyślu: Szczęść Boże, jako przyjaciołom wzajemności polsko-czeskiej. Do widzenia na Welehradzie“.

Uczczono dalej przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych członków towarzystwa: Karola Wilda, tego — jak go p. prezes nazwał — feniksa między księgarzami i ludźmi, dr. Tadeusza Żulińskiego i Józefa Obsta z Przemyśla, poczem z porządku dziennego przystąpiono do wyborów. — Pod nieobecność dr. T. Gerstmana, który w nocy na posiedzenie krajowej Rady szkolnej odjechać musiał, objął przewodnictwo dyr. Trzaskowski i powołał na skrutatorów pp. Siedmiograja, Pająka i Mędochę.

W czasie odbywania skrutynium odczytuje p. Vimpeller sprawozdanie komisyi lustracyjnej i wnosi:

1) Udzielić zarządowi głównemu absolutoryum za przedłożone za r. 1884/85 rachunki.

2) Walne zgromadzenie wyraża dyrektorowi zarządu głównego, dr. Karolowi Benoniemu, podziękowanie za energiczne prowadzenie wydawnictw towarzystwa pedagogicznego i rachunków zarządu głównego.

Oba te wnioski przyjmuje zgromadzenie jednogłośnie.

W dalszym ciągu posiedzenia referuje znowu dr. Benoni, niestrudzony pracownik w zarządzie głównym, o wznowieniu zeszłorocznych petycyj, podanych na stronnicy 331 i 339 w *Szkole* za r. 1884 i wnosi, aby te petycye do wys. Sejmu w sprawie bezzwłocznego zastępstwa chorych nauczycieli, w sprawie udzielania zaliczek na płace i w sprawie dodatków za kierownictwo tego roku ponownie do Sejmu wniesiono.

Zabierają głos: p. Hoffmann, aby był ograniczony czas do zorganizowania szkół; p. Mnerka co do rozkładu ciężarów na utrzymanie szkoły tudzież pp. Biliński, Kokurewicz z Potutor i Mączyński w sprawie podobnych z tymi wnioskami połączonych kwestyj. Zgromadzenie potwierdza wniosek referenta jednogłośnie i wśród oklasków przyjmuje do wiadomości, iż na 150 głosujących obrany został prezesem towarzystwa na rok następny p. Zygmunt Sawczyński a wiceprezesem na 113 głosujących dr. Teofil Gerstmann 112 głosami. Znaczna liczba członków, dowiedziawszy się, iż zgromadzenie odbywa się na Zamku, przybyła później i tem tłómaczy się mały stosunkowo ich udział w głosowaniu, zarządzonem na początku posiedzenia.

Zarządził teraz dyr. Trzaskowski wybór w miejsce tych sześciu członków zarządu głównego, których mandat w myśl statutu wygasł.

Podczas obliczania głosów referuje p. Ludwik Dziedzicki, redaktor *Szkoły* w sprawie burs dla dzieci nauczycieli. Wyczerpujący ten i troskliwie opracowany elaborat ogłoszony będzie w *Szkole*. My też przywiązując do tej kwestyi żywotnej nie małą wagę, przedstawimy przebieg dyskusyi z wraz uchwalonemi wnioskami i naszemi niektóremi uwagami w następnym liście a teraz idźmy dalej.

Już przed przystąpieniem do rozpraw szczegółowych nad wnioskami referenta p. Dziedzickiego w sprawie burs zapełniła się sala teatralna członkami Zjazdu i pośród nużącego upału starano się wyczerpać cały porządek dzienny.

Sekretarz Świechło odczytał jeszcze następującej treści telegram:

„Szczere pozdrowienie i kochajmy się przesyła z Czech Piotr Skalicki nauczyciel z Chotren“, poczem p. Mędocha ogłosił wynik wyboru członków zarządu głównego. Na 130 głosujących wybrani zostali: pp. Boberski Władysław inspektor szkół ludowych okręgu miejskiego we Lwowie, 130 głosami, dr. Władysław Zajączkowski, rektor politechniki 130 gł., dr. Zygmunt Samolewicz, dyrektor gimnazyum Fr. Józefa 129 gł., dr. Alfred Zgórski, dyrektor banku krajowego 129 gł., Walenty Kowalówka, dyrektor szkoły ludowej imienia Konarskiego 100 gł. i Józef Soleski, prof. gimn. 98 gł.

Pozostali jeszcze na rok jeden w zarządzie głównym, wybrani na zeszłorocznym walnym Zjeździe pp. Bolesław Baranowski, Józef Bąkowski, dr. Karol Benoni, Jan Dobrzański, Ludwik Dziedzicki, Feliks Hahn, Józef Kerekjarto, Maryan Łomnicki, Marek Makowski, Szczęsny Parasiewicz, Franciszek Próchnicki, Romuald Starkel i dr. Józef Żuliński.

Po dokonanych wyborach zdaje sprawę imieniem komisyi, wybranej do zbadania wniosków samoistnych p. Ferd. Badańczyk. Wniosków przedłożono 23. Z tych załatwiono na walnem zgromadzeniu tylko trzy wnioski p. Rykały z Żołyni, najdrażliwszej natury. Innych treść podano na wniosek p. Świechły mimo sprzeciwiania się p Maciołowskiego tylko do wiadomości zgromadzenia i przekazano je zarządowi głównemu do zbadania, załatwienia i zdania sprawy na następnem walnem zgromadzeniu.

Gdy się o los swoich zeszłorocznych i tegorocznych wniosków upominają pp. Michalik, Mnerka, Kokurewicz i Hoffmann, wyraża p. Świechło życzenie, aby zarząd główny na przyszłość zawsze zdawał sprawę z tych wniosków, choćby były najkrótsze, co też się i stanie.

Pod koniec posiedzenia zabiera głos dr. Benoni i wnosi: „Walne zgromadzenie uchwala odbyć następne XX walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego we Lwowie. Gdyby zaś zaszły okoliczności, wskutek których odbycie XX walnego Zjazdu w inne mmiejscu okazałoby się odpowiedniejszem, może zarząd główny powziąć w tej mierze inną stanowczą uchwałę i zawiadomi o tem wcześnie członków Towarzystwa.“

Wniosek ten przyjęło zgromadzenie jednogłośnie, poczem sekretarz Świechło odczytał protokół z 3 posiedzenia, przez siebie zestawiony, który zgromadzenie bez zmian zatwierdziło a prezes p. Sawczyński zamknął uroczystem przemówieniem tegoroczny XIX walny Zjazd towarzystwa pedagogicznego. Wśród wesołego nastroju i szczerych oznak zadowolenia z dokonanych prac rozchodzili się uczestnicy, aby jeszcze raz zasiąść razem do wspólnej uczty pożegnalnej, urządzonej przez reprezentacyę miejską, o której wam jeszcze przed opuszczeniem Przemyśla doniosę.

## Dostawy dla armii.

*Kuryer Lwowski* ogłasza następujące pismo, nadesłane mu przez Radę nadzorczą spółki dostawy obuwia dla armii:

W miesiącu lutym b. r. ministerstwo wojny a mianowicie szef intendantury gen. Lambert przyrzekł ekspertom przemysłowców galicyjskich, będącym w poselstwie — że mogą otrzymać dostawę robót skórzanych dla c. k. armii — jeżeli się w Towarzystwo zorganizują i odpowiednią ofertę wniosą.

Na podstawie tego upewnienia ze stron tak kompetentnych zawiązało się Towarzystwo z ograniczoną poręką dla wyrobów skórzanych, nie szczędząc na te cele kosztów bo zaraz w pierwszej chwili poniosło około 8000 złr. wydatków, nie licząc kosztów podróży, poniesionych przez przybyłych na zjazd z całej Galicyi.

Ministerstwo wojny z gen. Lambertem przyrzekło wniesioną przez Towarzystwo ofertę popierać i upewniło, że przed czerwcem b. r. sprawa oferty pomyślnie rozstrzygniętą zostanie. Jak się zaś stało, oto świadczy list, do przewodniczącego spółki wystosowany, przez dra Karola Lewakowskiego, który w całości podajemy:

Wiedeń, 14 lipca 1885. Szanowny panie przewodniczący! Nie zastawszy ministra wojny w Wiedniu, udałem się w waszej sprawie do przełożonego intendantury szefa sekcyi, marszałka polnego, p. Lamberta — od którego się dowiedziałem, że sprawa wasza bardzo źle stoi, bo jakkolwiek rozdawnictwo dostaw dla armii, do powrotu ministra, który około 20 sierpnia b. r. nastąpić ma, rozstrzygniętą zostanie, to o przedłużeniu terminu na rok jeden mowy nie ma, a zarazem jest rzeczą z góry pewną, że oferta wasza, na podstawie przez wiec uchwalonej wniesiona, t. j. wykonanie robót na prowincyi w poszczególnych warstatach, przyjętą być nie może i nie będzie.

Pan Lambert oświadczył mi, że wskutek wstawienia się p. prezydenta Izby, posła Smolki u cesarza, wszelkie dotyczące akta wraz z opinią p. ministra wojny najjaśniejszemu panu do rozpatrzenia przedłożone zostały, i że najjaśniejszy pan przychylił się do zdania ministra wojny, iż zawarcie kontraktu podobnego o dostawy dla armii jest niemożliwem; dalej oświadczył mi pan Lambert, że obecnie pracuje on nad zmianą warunków i sposobu rozdawnictwa dostaw, że osobiście jest on za zaopatrzeniem potrzeb wojska wprost przez regimenta we własnych ich okręgach, coby się równało zaopatrzeniu kontyngentalnemu, ale podobne zmiany wymagają obszernych studyów, a tymczasem bodaj prowizorycznie potrzeba będzie zawrzeć jakiś kontrakt o dostawy dla zaopatrzenia zapasów, i zapewne z najlepszym z dotychczasowych oferentów zawrze się kontrakt na krótki termin, np. na 48 miesięcy (t. j. na cztery lata!). Słowem sprawa stoi bardzo źle. Jednak nie powinniście opuścić rąk; ja panu Lambertowi oświadczyłem, że w takim razie wy trzymacie się alternatywy w waszej ofercie podanej, t. j. wykonania robót na modłę innych fabryk, i że prosicie o uwzględnienie waszej oferty. Podniósł p. Lambert tutaj kwestyę, że wasza spółka jest spółką z ograniczoną poręką, podczas gdy tamci gwarantują całym majątkiem i t. p.

Zdaje mi się, iż powinniście obecnie przywołać dawnych ekspertów, i z nimi społem naradzić się, jak się dalej brać do rzeczy. Przy cenach wam znanych jest to interes pewny, a w razie zawarcia kontraktu z armią, moglibyście z pewnością pracować i dla eksportu w innych gatunkach towaru, który moglibyście dać wykonywać w warstatach na prowincyi. Jeżeli sobie przypomniecie, przewidywałem takie położenie rzeczy od razu, kiedy wam odradzałem przyjęcia nowych podstaw do oferty, żałuję obecnie tylko straty czasu tak znacznej, jednak wierzę, że rzecz w tej formie przyjdzie do skutku, jeżeli się raźnie do niej weźmiecie i w początkach przyszłego miesiąca wyślecie tutaj ekspertów, ażeby rzecz tak u ministra wojny urgowali, jak głównie próbowali skłonić tamtą spółkę do ustąpienia pewnego procentu dostaw.

Byłem również u p. ministra Ziemiałkowskiego, któremu ten smutny stan sprawy i rozdrażnienie, jakie ztąd pomiędzy rękodzielnikami istnieje, przedstawiłem bez ogródki. Pan Ziemiałkowski szczerze zajął się tą sprawą, przyrzekł popierać was całym swoim wpływem i zgadza się na to, ażebyście rąk nie opuszczali i domagali się ustępstwa pewnej części dostaw od tamtego stowarzyszenia; możecie więc liczyć na jego poparcie. Dobrzeby było, ażeby p. prezydent Izby dr. Smolka o położeniu sprawy był uwiadomionym i również wam poparcia swojego nie odmówił.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

*Karol Lewakowski*, mp.

Skutkiem tego listu Rada nadzorcza na posiedzeniu z dnia 17 b. m. uchwaliła zwołać w jak najkrótszym czasie walne zgromadzenie dla uchwalenia petycyi do najjaśniejszego pana, oraz wysłać i przedstawić Kołu polskiemu memoryał w tej tak piekącej sprawie.

Nie wątpimy, że mężowie wpływowi u steru państwa, wezmą tę sprawę pod swą światłą rozwagę, użyczą jej swego poparcia, a tem samem zażegnają nędzę, która się ciśnie oknami i drzwiami do naszego kraju i zapobiegną tym sposobem szerzeniu się — socyalizmu, dla którego bujnym gruntem jest nędza.

Złe to już kiełkujące, może być usunięte nie półśrodkami, lecz środkiem najzdrowszym dla krwi społeczeństwa, a tym środkiem jest nastręczanie pracy i zarobku. Czyż może być lojalniejsze żądanie wobec rządu postawione przez społeczeństwo, które chce być zdrowem, jak to: daj nam pracę! Na to zdaje nam się odpowiedzi nie potrzeba. *Jan Rischer, M. Dworsak.*

## Rosyanie i Niemcy.

W chwili obecnej cała prasa rosyjska bez wyjątku występuje ostro przeciwko Niemcom w ogólności, a zamieszkałym w Rosyi w szczególności.

*Nowosti* zamieszczają artykuł wstępny, w którym, jako sprawcę przesadzonej opłaty cłowej w państwach europejskich, wskazują ks. Bismarka: „Najnowsze podwyższenie naszej taryfy cłowej — powiadają *Nowosti* — było wynikiem troskliwości o poprawę naszego kursu wekslowego. Tak przynajmniej urzędownie twierdziło ministerstwo skarbu, podnosząc jeszcze taryfę. Wyznaje ministerstwo, że powodem chwycenia się tego środka było zwiększenie ceł od zboża rosyjskiego. Innemi słowy ministerstwo wypowiada przekonanie, że gdyby rząd niemiecki nie utrudnił był przywozu naszego zboża do Niemiec, nie mielibyśmy potrzeby uciekać się do zwiększenia opłat cłowych od produktów zagranicznych. W takich okolicznościach rzecz widoczna, iż dążności protekcyonistowskie rządu niemieckiego są prawdziwą przyczyną podniesienia opłat cłowych w Rosyi. Niemcy bronią naszemu zbożu wstępu do nich, my w zamian bronimy wyrobom fabrycznym niemieckim wstępu do Rosyi. Niemcy dają dziś wszystkim narodom przykład protekcyonizmu, posuniętego do ostatnich granic. W odwet za to Niemcy ze wszech stron opasane są państwami, pragnącemi uwolnić się od wyrobów niemieckich.“

Ta sprawa postawiła także na pierwszym planie kwestyę przemytnictwa zagranicznego niemieckiego towaru. *Warszawskij Dniewnik* pisze w tej materyi: „Ostatnie lata przekonały, że musimy się bronić nietylko od przywozu towarów zagranicznych, ale i od obcego przemysłu, który się do nas całkowicie przeniósł. Chyba nie potrzebujemy przekonywać, że ta forma kolonizacyi zagranicznej niebezpieczniejsza jest nawet od rozwoju kontrabandy, tem bardziej że dalsze prowadzenie tej kolonizacyi może z czasem wywołać pewne trudności polityczne. Zagraniczni robotnicy fabryczni, zamieszkujący miasteczka i osady w których większość ludności składa się z ich rodaków, nie potrzebując się uczyć obcego języka, bez porównania dłużej utrzymują swą narodowość, nie przestając ciężyć w kierunku swej metropolii. Żywe przykłady utrzymania się przy swej narodowości całych mas robotniczych mamy w Łodzi, Tomaszowie, Ozarkowie i innych fabrycznych osadach kraju tutejszego, chociaż są one otoczone żywiołem polskim i odległością dzielącą te osady od ich metropolii. Co zaś do zagranicznych kolonij, fabryk i osad, położonych opodal granicy, a nawet w pasie granicznym, to przy codziennych niemal stosunkach ze swą bracią przesiedlający się do nas Niemcy mają oczywiście jeszcze więcej szans zachować obce dla nas cechy i charakter, a asymilacya ich pod jakimkolwiekbądź względem jest rzeczą niepodobną. Wzdłuż granicy pruskiej, a po części i nad brzegami Wisły są całe miejscowości, gdzie się nie słyszy innego języka jak niemiecki, a są szkoły, w których uczą tylko po niemiecku“.

Wobec tego stanu *Warszawski Dniewnik* i *Moskiew. Wiedomosti* jednocześnie uważają za potrzebne przejrzenie ustaw i przepisów, dotyczących pogranicza:

„Należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na prawa obcokrajowców, co do wydzierżawiania i nabywania nieruchomości, eksploatacyi wnętrza ziemi i t. d.“

*Nowosti* na potwierdzenie obaw, bezustannie teraz podnoszonych w prasie rosyjskiej, opowiadają fakt następujący: „Pewien jegomość w drodze z Moskwy do Persyi spotkał się z oficerem bawarskim, jadącym także w tym kierunku. Oficer ten miał mapy Moskwy i najbliższych jej okolic. Na mapie, ni przypiął ni przyłatał, znajdował się punkcik nad Wołgą, oznaczony barwą czerwoną i napisem „Deutsche“. Rosyanin zaciekawiony pragnął się dowiedzieć, coby znaczyło to odznaczenie miejsca, zamieszkałego przez Niemców. — To mapa przeznaczona dla szkół niemieckich — odparł oficer“. *Nowosti* opisują to zdarzenie ze zgrozą, przypominając gospodarkę Niemców w państwie rosyjskiem.

*Swiet* występuje jeszcze silniej. P. Komarow ostrzega rodaków swoich przed intrygą Niem-

## Co jest tajemnicą wojskową?

(Z powodu sądu niemieckiego nad Kraszewskim.)

(Dokończenie.)

Któż odkrywa rządom te tajemnice? Czy to są szpiegowie w rodzaju Adlera i Henscha? — Bynajmniej. Zbieraniem tych wiadomości zajmują się akredytowani przy rządach agenci wojskowi (*attachés*), którzy asystują przy wszystkich manewrach, mieszkają w stolicy, obserwują wojsko, czytają rozporządzenia centralnych władz wojskowych, a za pomocą znacznych pieniędzy, asygnowanych przez rządy, dowiadują się o najtajemniejszych tajemnicach i takowe za pośrednictwem ambasadorów przesyłają swemu rządowi. Takimi szpiegami są często najzdolniejsi generałowie i pułkownicy, a ich oficyalne stanowisko jest nie tylko cierpiane, tolerowane, ale szanowane, bo nierzadko są oni udekorowani oznakami honorowemi tych państw, dla szpiegowania których pod względem wojskowym są przeznaczeni. Takim agentem był i sam Bismark z początku w Petersburgu, a następnie w Paryżu i w tym ostatnim podpatrzywszy słabość francuskiej organizacyi wojskowej, uderzył na Francyę i zgniótł ją tak straszliwie.

Wobec takich specyalistów w szpiegowaniu wojskowych instytucyj sąsiednich państw, cóż znaczyć mogą tacy Adlerowie, Henschowie i *tutti quanti*? Są to tylko wyzyskiwacze takich niedoświadczonych w sprawach wojskowych jak stary Kraszewski, który kupował za drogie pieniądze nic nie znaczące szpargały, tak jak turyści we Włoszech nieraz na wagę złota kupują podrobione zabytki starożytności, jakich im dostarczają różni oszuści.

Że nie ma wojennych tajemnic w czasie pokoju, przekonały się pewno roztropniejsze rządy i nie starają się tego skrywać przed publicznością, co jest i musi być widziane i wiedziane przez tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi wojskowych. W czasie podróży naukowej po Europie jako wojskowy, udałem się do La Marmory, który był włoskim ministrem wojny, a w Hiszpanii do marszałka Narwaeza, prosząc ich o pozwolenie zwiedzenia różnych wojskowych instytucyj, składów artyleryjskich, giserni rządowych, archiwów i t. d., gdyż mam zamiar pisania o organizacyi wojskowej Włoch i Hiszpanii. Panowie ci bardzo dobrze rozumieli, że odmowa z ich strony byłaby śmieszną, bo człowiek, gdy czego chce dopiąć, może zawsze i dla tego nie tylko dali żądane pozwolenie, ale polecili jeszcze adjutantom swym i oficerom generalnego sztabu, żeby mi użyczyli wszelkich informacyj, jakie uważać będę za potrzebne. Mogłem więc nietylko wszystko zwiedzić i obaczyć własnemi oczyma, ale jeszcze otrzymałem od panów oficerów litografowane kursa nauk wojskowych, które wskazywały na słabe i silne strony organizacyi wojskowej z jednej strony, a z drugiej, że tak zwane tajemnice sąsiadów są dokładnie znane sąsiadom. Wszakże nikt nie przypuści, żeby generał La Marmora lub marszałek Narvaez byli zdrajcami własnego kraju dla moich pięknych oczu!...

Z tego wszystkiego, cośmy wyżej widzieli, musimy przyjść do przekonania, że tajemnic wojskowych w czasie pokoju nie ma i być nie może. Każdy człowiek rozsądny, sumienny i rzetelny, zastanowiwszy się nieco, musi przyjść do tegoż przekonania. Chcąc dogodzić prośbie Bron. Zaleskiego, Kraszewski zrobił największą niedorzeczność, skupując od takiego łotra jak Adler wiadomości wojskowe i płacąc grube pieniądze za to, co funta kłaków warte nie było.

Zapytacie może, jak się to stało, że oficerowie pruskiego generalnego sztabu, których wezwano do dania opinii, jakie z zebranych przez Henscha wiadomości stanowią tajemnicę państwową, orzekli, że prawie wszystkie należą do rzędu tajemnic. Czyżby wszyscy ci oficerowie byli nieuczciwymi ludźmi i świadczyli fałszywie tylko dla tego, że tego sobie życzył kierownik nawy państwowej?

Na to odpowiem, że nie wiele jest zawodów, w których konserwatyzm byłby tak silnym, jak zawód wojskowy. Nauka żołnierza zaczyna się od *eins, swej, drei* i od wbijania mu do głowy, że bez tego armia istnieć nie może. Awansowany na porucznika, tak samo uczy młodszych *eins, swej, drei*, dodając *sacrament!* Awansując potem na kapitana, wierząc ciągle, że *eins, swej, drei*, jest osią przyszłych zwycięztw i powodzeń, pieni się, poci, tupa nogami, rusza rękami, złości się i traci dobry humor, gdy żołnierze maszerują nie dobrze. Cóż dziwnego, że głowa tem nabita od młodości powtarza za panią matką „i to jest tajemnica, i to, i to...“ chociaż rzeczywiście zastanowiwszy się każdyby powiedział, że tajemnicy żadnej tam nie ma. Wreszcie jest to tylko mój sposób objaśnienia postępku rzeczoznawców pruskich, gdyż nie chcę przypuszczać, że orzeczenie swe oparli na fakcie, iż potępienia 70 letniego starca życzył sobie Bismark. Jednak musimy przyznać, że dyscyplina w Prusiech jest bardzo silnie wpojona i że Niemiec z natury swojej jest nieco lokajem. Wszakże i sam prokurator zupełnie ułożył inaczej owe obwinienie, a zmienił je natychmiast po otrzymaniu listu od naczelnika państwa i zastosował się do danych mu w tym liście wskazówek.

Ale cóż to za klasycznie mizerna i nędzna figura tego prokuratora, który wnosił oskarżenie na Kraszewskiego i który do obwinienia o zbrodnię stanu wprowadzał treść powieści, napisanej przez obwinionego, starając się go zohydzić w oczach płci pięknej tem, że jest tam miejsce, napomykające o dużych nogach pań niemieckich. Nawet pruskim sędziom było tego zanadto, tak, że przewodniczący musiał kilka razy zwracać uwagę prokuratora państwowego na niewłaściwość podobnego postępowania.

Obrońca Kraszewskiego, adwokat Saul, krewny przewodniczącego sądu, jako człowiek i jako adwokat okazał się niżej wszelkiej krytyki. Jako człowiek myślał tylko o wyciągnięciu największych korzyści z obwinionego, jadł, pił i używał na jego koszta i kazał sobie jeszcze zapłacić 15 tysięcy marek. Jako adwokat bronił tak słabo, tak nędznie, jak może bronić tylko adwokat przydany z urzędu i dbający jedynie o względy swoich przełożonych Nie zastanowił się ani na chwilę nad tem, czy jest jaka podstawa do obwinienia Kraszewskiego o zdradę tajemnic stanu państwa niemieckiego, owszem, przyjął to jako rzecz już dowiedzioną zupełnie. Następnie nie wyzyskał ani głupoty prokuratora, ani beztaktowności Bismarka, ani naiwności rzeczoznawców wojskowych. Nie powiedział sędziom i wszystkim obecnym słów prawdy. Wszak po liście Bismarka, w obec służbistości niemieckiej już nie było nadziei uratowania klienta, bo go potępił kanclerz, którego list dla sędziów i świadków był ewangelią, był rozumem i głosem sumienia. Jaki to był piękny i łatwy sposób dla porządnego prawnika stanąć na takiej wysokości w opinii publicznej, na jaki nie łatwo się podnieść przy zwykłym stanie rzeczy. Wszak dobry adwokat mógł zdruzgotać całe obwinienie, zniszczyć je doszczętnie, wydrwić, wyszydzić całe obwinienie, panów oficerów, świadków, prokuratora, sędziów i Bismarka samego. Wprawdzie karyera urzędnicza zamknęłaby się dla niego na zawsze, ale karyera znakomitego obrońcy otwarłaby mu się na oścież. Gdyby obrońcą Kraszewskiego był Jules Favre, lub Crémieux, to nawet pomimo rozkazu Bismarka i pomimo potępiającego wyroku sędziów, opinia publiczna nie dopuściłaby tak się pastwić nad starcem zstępującym do grobu, jak się nad nim pastwiono.

Dr. *J. S. S.*

ców, mających na celu poróżnienie Sławian z Rosyą:

„Gdy Niemcy z Austryą zerwą ostatnie węzły, łączące Sławian z Rosyą, to nie będzie już czasu przeciąć nici intrygi niemieckiej. Intryga ta przejdzie potem granicę i w prowincyach Nadbałtyckich rozpocznie się nieprzyjazna propaganda dla Rosyi, rozpocznie się ona i w kraju zachodnim i pomiędzy ukrainofilami.

„Wewnątrz Rosyi, stronnictwo niemieckie podtrzymuje wszelkiemi siłami nieporozumienie pomiędzy Polakami i Rosyanami i stara się ciągle podsycać nienawiść Polaków i zfanatyzować ich przeciw Rosyi“.

Prasa rosyjska więc prowadzi znowu wojnę publicystyczną z Niemcami — prowadzi ją, jak widzimy na całej linii z niemałą zaciętością. Czy to się dzieje bez planu, czy też na jakąś wyższą wskazówkę — trudno wiedzieć; w każdym razie jest to symptom, który zaznaczyć warto.

## Podżegania rusofilów.

*Słowo* rosyjskie, wychodzące we Lwowie, omawia znowu w artykule wstępnym sprawę banicyi Polaków z pruskiego zaboru i naciąga naturalnie po swojemu fakta: „Galicya, w stosunkach między-narodowych — powiada *Słowo* — odgrywa daleko znaczniejszą rolę, aniżeliby się spodziewać można. Ruch i napływ cudzoziemców daje się z każdym rokiem więcej uczuwać i skutkiem tego powstała u nas hiperprodukcya inteligencyi. Wpływ przybyszów na stosunki narodowe jest wielki, gdyż my, „Rosyanie galicyjscy“, nigdy nie przyjdziemy do równowagi z Polakami, bo jeżeli rosyjska ludność wzrasta w sposób normalny, to Polacy mają jeszcze przypływ z Prus i Rosyi. Do Galicyi nie przeszedli się Rosyanin, ani Węgier, przeciwnie nasi włościanie emigrują, Polakom zaś wszystkiemi drogami napływa przybytek. Ucieknie który ze Syberyi, Galicya na pewno go schroni, popełni który jakie przestępstwo w Nadwiślańskim kraju, gdzie jego ucieczka, jeśli nie Galicya? Zapragnie żelazny kanclerz osłabić szeregi polskich malkontentów wielkiem rozludnieniem, wyrzuceni z Prus zmierzą kroki swoje do błogosławionej Galicyi. Wszystkie te eksperymenta chorobliwie odzywają się w naszym organizmie, a przyczyną główną jest to, że tutejsi Polacy stoją u steru i nie zostawiają swoich braci na opatrzność losu, lecz dają im posady i to nie prywatne, lecz publiczne, przy autonomicznych urzędach z uszczerbkiem nas, Galicyan. *Polit. Cor.* donosiła niedawno, że ugoda pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą w sprawie wydalania włóczęgów jest już na ukończeniu. Chodzi tylko o przeprowadzenie formalności. Środki te będą tylko zastosowane w Galicyi i na Bukowinie, a tyczyć się będą rosyjskich poddanych“.

„Byłoby bardzo pożądanem wstrzymać zbiegostwo, aby nie zalało Galicyi, a rządy austryacki i rosyjski, powinny koniec położyć złu. Chodzi także o to, że każdy zbieg może wykazać się, iż ma jakieś zatrudnienie i że nie należy do kategoryi mających być wydalonymi. Wielu jest takich, którzy włóczą się po domach bez zatrudnienia z powodu lenistwa lub braku zdolności, a na ulicy wyglądają jak szlachcice. Teraz znowu zostaniemy uszczęśliwieni nowym napływem Polaków z Prus, wskutek przedsięwziętych ekstradycyjnych środków. Nie idzie do nas jedna osoba, ale wielkie masy i w Krakowie zawiązał się komitet, który już odniósł się do marszałka krajowego i do niektórych członków Wydziału krajowego, aby założyć filię komitetu we Lwowie i dla wydalonych z Prus we Wschodniej Galicyi po „Kółkach rolniczych“. *Ruitis in perditionem* panowie komitetowi! Nasi robotnicy nie mają zarobku z powodu maszyn wszędzie używanych, a wy chcecie dać pracę obcym?!“

Z całego tonu tej pisaniny aż nazbyt widoczne, iż nie chodzi tu o „naszych robotników“, których *Słowo* obłudnie bierze w obronę, ale o cel polityczny, jakim jest podżeganie przeciw Polakom, tak systematycznie teraz ze wszech stron prowadzone. Jeżeli *Słowo* wygnańców nazywa „obcymi“ jest to zupełnie zrozumiałem ze strony organu rosyjskiego — dla nas oni są zawsze i zostaną braćmi, bez względu czy są Polakami czy Rusinami, i wobec nich obowiązek nasz spełnionym być musi i będzie.

## Ziemie polskie.

(Wystawa i p. Szczebalski. — Komisya sanitarna w Granicy. — Sprzedaż Niemcom 7 dóbr polskich. — *Kijewlanin* i jego rady rusyfikacyjne. — Wydalanie Polaków z Prus).

Wystawa rolniczo-przemysłowa zamknięta została, a z tej okoliczności *Warsz. Dniew.* wystąpił ze znaną zjadliwą bezceremonialnością, utrzymując, że powodem fiaska, jakie wystawa zrobiła, było, iż urządzało ją Tow. wyścigów konnych, „które nie zwracało uwagi na przemysł i handel, lecz przyjęło wyłącznie wystawę jako środek polityczny.“ Towarzystwo ma przez wystawę egzystencyi w zaborze moskiewskim, zatem jedno towarzystwo sportsmenów miało dozwolone urządzenie wystawy i z tego powodu braki znaleźć się musiały, ale powiedzieć, że wystawa wystawę do celów politycznych, to chyba jedynie dla tego, żeby nadać więcej prawdy słowom generał-gubernatora Hurki, umieszczonym w raporcie do cara o stanie kongresowej Polski. Fałsz taki jest atkiem umiejscowionym p. Szczebalskiego swego pana. „Wystawa z r. 1874 — pisze *War. Dn.*, powiodła się dla tego, że na czele komitetu stali wówczas nie sportsmeni, lecz wybitniejsi rosyjscy, dla których nie było rzeczą nową urządzenie i zorganizowanie. Zamiast celów poważnych i praktycznych, zapanowało pragnienie utworzenia w wystawach instytucyi narodowo-politycznej. Poczęły przybywać na nią okazy z kraju zachodniego (Litwy), Galicyi i Poznania. „Cała Polska nie zginęła!“ powiedziała sobie wystawa, dla urządzenia tak podobnej manifestacyi nie zabrakło miejscowym sportsmenom dobrej woli!

Niewiadomo tutaj, co więcej godnem jest podziwienia, czy nikczemna insynuacya p. Szczebalskiego czy też jego naiwność, która nie pozwala zastanowić się nad tem, że niestety nasi sportsmeni na coś podobnego nigdyby się nie zdobyli. Z tem wszystkiem przyznaje p. Szczebalski, że rozkaz był surowy, iż wystawa miała się ograniczyć wyłącznie na płodach Królestwa Polskiego.

Komisya sanitarna ukonstytuowała się w Granicy z rozkazu rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, z powodu cholery panującej w Hiszpanii. Wszystkie wagony mają być poddawane ścisłej desynfekcyi i opatrzeniu, co niemało tamować będzie handel, tem bardziej, że przesyłki jakiekolwiek bądź, podejrzane, mają być odosobnione i poddane badaniu. Czy jednakże owa komisya jest kompetentna, jeżeli składa się z żandarmeryi, z naczelnika straży pogranicznej, z naczelnika stacyi kolejowej i z lekarza. Taka bowiem ma być sanitarna komisya, tem bardziej, jeżeli pod uwagę weźmiemy, że lekarz ma być oddany pod bezpośrednie rozkazy rotmistrza żandarmskiego pogranicznego?

Piotrkowski *Tydzień* i łodzki *Dziennik* umieściły wiadomość, iż jakieś niemieckie konsorcyum nabyło aż siedem wielkich polskich majątków w celu wyeksploatowania lasów w powiecie laskim, co natchnęło *Warsz. Dniew.* do napisania artykułu przeciwko polskiej rozrzutności, gdy tymczasem pamiętać potrzeba, że rząd rosyjski swoim systemem, prowadzącym do zrujnowania szlachty polskiej, jest sam tego przyczyną. *Now. Wrem.* loiczniej na tę sprawę zapatruje się i chociaż narzeka na „polską gospodarkę“ występuje jednak przeciwko Niemcom energicznie i domaga się, aby raz zostały przedsięwzięte środki przeciw tak niebezpiecznemu żywiołowi, jakim jest niemiecki.

*Kiewlanin*, zawsze płodny w pomysły, mające na celu hurtowną rusyfikacyę Polski, rozwodzi się szeroko nad potrzebą zatarcia odcienia politycznego w banku polskim, a uczynienia z niego instytucyi czysto kredytowej. Potem projektuje, aby ukazy, dążące do zmoskwicenia gubernij zachodnich, tj. kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i Litwy, były zastosowane i do Podlasia, jako jedyny środek zniszczenia żywiołu polskiego i unickiego. Oto co pisze *Kijew*:

„Niemniej uzasadnionem byłoby zastosowanie prawa z 10-go grudnia 1865 i z 27-go grudnia 1884 r. do gubernii siedleckiej i lubelskiej, a przynajmniej do powiatów, w których większość ludności stanowią byli unici. Wzmocnienie żywiołu rosyjskiego pomiędzy miejscowymi posiadaczami ziemskimi, popierałoby ludność rosyjską miejscową w naturalnej dążności do zupełnego zlania się ze swoimi współwiercami. Jeżeli niegdyś władze polskie przy pomocy całego szeregu różnych środków przerobiły włościan rosyjskich na pół-Polaków, to czyż niewłaściwie byłoby życzyć, ażeby rząd rosyjski przedsięwziął środki do naprawy tego, co Polacy zepsuli? Widzieć w tem jakieś barbarzyństwo mogą tylko ludzie, którzy w popieraniu sprawy polskiej upatrują dzieło cywilizacyi, a po za tą sprawą nic rozumnego uznawać nie chcą.“

Cała dziś rosyjska prasa ze wszystkich stron występuje przeciw temu strasznemu polskiemu żywiołowi.

Liczba Polaków, pochodzących z Królestwa Polskiego i z Galicyi, którzy otrzymali nakaz opuszczenia granic monarchii pruskiej wynosi już według *Frankf. Ztg.* 33.000 osób. Władze nie zmuszają nikogo, aby powrócił do Królestwa, albo do Galicyi, zostawiają mu wolę, gdzie się udać zamyśla. Żydów pomiędzy wydalonemi jest około 4000. W Raciborzu otrzymali austryaccy obywatele nakaz opuszczenia granic Prus jak najprędzej.

## Z dzienników rosyjskich.

(Jeszcze sprawa wydalania Polaków z pruskiego zaboru. — Sprawa odrębności Galicyi.)

W dalszym ciągu kampanii dziennikarskiej przeciw Niemcom w Rosyi zamieszkałym, rozpoczętej skutkiem zdeptania przez Bismarka międzynarodowego prawa, *St. Petersb Wiedomosti* występują energicznie przeciw niemieckim akcyjnym towarzystwom w Rosyi usadowionym: „Rozszerzenie swobody działania zagranicznych towarzystw akcyjnych na terytoryum rosyjskie — piszą *St. Petersb. Wiedom.* — nie jest pożądanem ani z politycznego, ani z narodowo-ekonomicznego stanowiska. Tutaj wzajemności nie może być, bo bardzo mało Rosyan bierze udział w zagranicznych towarzystwach i handlowych przedsiębiorstwach za granicą w ogóle, a w Niemczech w szczególności, kiedy tymczasem kapitaliści, znęcani wysokością procentu i zyskami, z każdym rokiem zwiększają działanie swoje w handlu rosyjskim.“

Wiadomo, iż w sprawie „wywzajemnienia się“ wystąpił: *Grażdanin*, *Nowoje Wremia*, *Moskowskija Wiedomosti*, *Swiet*, *St. Petersburskija Wiedomosti*, dzisiaj przychodzi nam zaznaczyć słowa *Sowremiennych Izwiesti*, które co do podwójnego poddaństwa rosyjskiego tak się wyrażają: „I cóż tu znaczy zdrada stanu? Czy istnieje w podobnym stanie rzeczy ten wyraz? Legalność dwoistego poddaństwa wyklucza to pojęcie, z uwagi na różność interesów państwa, nie mówiąc już o wojnie. Jakże bowiem można mówić o zdradzie stanu tam, gdzie prawo dozwala służyć w szeregach wojska obcego? A jednak i Prusy i Niemcy w ogóle zaliczają do kategoryi zbrodni zdradę stanu za szpiegowstwo, za przejście z szeregów wojska krajowego do obcego karzą rozstrzelaniem lub powieszeniem, według praw średniowiecznych. Jakże radzić sobie będą prawnicy niemieccy wobec takiej kardynalnej sprzeczności? W Rosyi nie ma naturalizacyi tak jak w Niemczech, ale jest poddaństwo, którego przyjęcie nie może godzić się z obcem poddaństwem. Poddany rosyjski może przyjąć obce poddaństwo jedynie na mocy upoważnienia rządowego. Samowolna zaś zmiana poddaństwa stanowi przestępstwo nader ważne.

„Dwoiste poddaństwo powinno być poczytywane prosto u nas za zdradę stanu, tak samo jak szpiegostwo i tak samo powinno być karane.

„Zaś względem poddanych tego państwa, które dwoiste poddaństwo toleruje, powinniśmy postępować z wielką przezornością, aby nie stać się ofiarą ulegalizowanego szpiegostwa. Sprawa to nader ważna, jeżeli pomyślimy, że tych amfibiów liczy się do pół miliona w samych tylko guberniach zachodnich“.

Wobec namiętności podrażnionej w Rosyi, która może sprowadzić następstwa wcale dla Niemiec nieprzyjemne, bo nie wiemy jeszcze, do jakich rozmiarów sprawa ta dojść może, godzi się zapytać, czy mądre były rozporządzenia wszechpotężnego kanclerza, który tak zuchwale zdeptał prawo międzynarodowe osobistej wolności?

Wstępny artykuł nr. 180 *St. Petersb. Wied.*, poświęcony znowu galicyjskim sprawom, uderza w znany, namiętny sposób na Polaków, pragnących rozwijać cywilizacyę swoją na podstawach samorządu i zasad wolności. Powód do wystąpienia podobnego organowi, hołdującemu zasadom niewolnictwa, dał projekt narodowców niemieckich w Austryi nadania Galicyi odrębnego stanowiska. Słowa *St. Petersb. Wied.*, wypowiedziane z tej okazyi, jawnym są dowodem, jak zaalarmowany został ich obóz samą wieścią, że mogą się zrealizować „jagiellońskie ideały“, że Polacy na tyle śmiali — marzą jeszcze o wolności.

Posłuchajmy co mówi organ petersburskiego ministerstwa:

„Centraliści niemieccy, pod dowództwem (?) znanego Schoenerera, zaczęli powoli godzić się z programem narodowo-niemieckim i zrozumieli, iż aby przeprowadzić ten program, trzeba przyciągnąć do siebie znanych dawno ze swej gotowości do wszelkiej zdrady Polaków.

„Za sojusz z Niemcami obiecano im zupełną niezawisłość Galicyi, jako zawiązku przyszłego Królestwa. Galicya więc miała być zupełnie samoistną i tylko w niektórych sprawach miał być zachowany pewien związek z innemi ziemiami monarchii.

„Jak Niemcom tak Polakom podobne „odrodzenie państwa“ było bardzo na rękę.

„Niemcom chodziło o to, że jak ubędzie im trzecia część przeciwników w liczbie 60 polskich posłów, to znowu zyskają większość w Izbie i staną się panami Przedlitawii.

„Taki był początek owego, coraz większą budzącego uwagę projektu, który zrazu mało kto brał na seryo. Prasa polska przyjęła go znaczącem milczeniem, niemiecka, z wyjątkiem prusofilskiej, powitała go sarkastycznie.

„Upłynęło lat kilka, ultra-niemieckie stronnictwo spotężniało i sprawa znowu wypłynęła na wierzch, znowu postawioną została na praktycznym gruncie. Organa wszystkich stronnictw poczęły sprawę tę dobrze badać i może niedaleki ten czas, w którym myśl stanie się faktem dokonanym.

„Do tej pory prasa polska nie występowała otwarcie i zarzeka się swoich nowych sprzymierzeńców (?), uważając, że ten projekt nie godzi się jakoby z austryackim patryotyzmem Polaków, ale komu tylko znane są trochę polskie ideały i obecny stan Galicyi, ten łatwo pojmie, dlaczego mówi się głośno najpierw o austryackim a potem dopiero o polskim patryotyzmie.

„Polacy aż nadto dobrze rozumieją, że Galicya dzisiaj żyć nie może samodzielnie, że jej stan ekonomiczny jest do tego stopnia opłakany, iż bez pomocy innych prowincyj Przedlitawii nie może marzyć o jakiejkolwiek samoistności; że trzeba najpierw umocnić zawiązek kosztem cudzym, za pieniądze czesko-słoweńsko-niemieckie pobudować drogi komunikacyjne itp. a dopiero wtedy przystąpić do aktu ogłoszenia niepodległości politycznej przyszłego królestwa. Oto jest istotna przyczyna, dla której i posłowie polscy i prasa sprzeciwiają się tymczasem proponowanemu przez Niemców kompromisowi. Ale kto zaręczy, że za lat kilka, osiągnąwszy to, na czem im dzisiaj zbywa, niespokojni rycerze idei jagiellońskiej nie zechcą wprost i otwarcie żądać zrealizowania swoich politycznych ideałów? Już i teraz dążenie to daje się o tyle jasno dostrzegać, że my Rosyanie, powinniśmy z największą uwagą obserwować przeistoczenie, jakiemu ulega sąsiednia monarchia. Któż nie zgodzi się na to, że mamy szczególne interesa nietylko w rosyjskiej Galicyi wschodniej, ale i w zachodniej? Nie powinniśmy przeto z zimną krwią czekać chwili, kiedy projekt zawiązku przyszłego wrogiego nam królestwa stanie się faktem dokonanym. Jeżeli nasze interesa wymagają powstrzymania tych jaśniewielmożnych zamiarów, to trzeba działać w tej chwili, nie bacząc na chwilowe protestacye jezuickie odwiecznych wrogów współczesnego ustroju międzynarodowego.“

Organ półurzędowy wzywa więc do krucyaty przeciw Galicyi, która — wierzymy — jest solą w oku propagatorom zasady najgrubszego niewolnictwa — wzywa do niej w imię jakoby zagrożonego przez Polaków „współczesnego ustroju międzynarodowego“. Że ustrój ten oparty jest na gwałcie i krzywdach, to dziennik rosyjski wie aż nazbyt dobrze, jak i to, że największe brzemię tych krzywd spadło właśnie na naród polski. Ale racya stanu rosyjska, a jeszcze bardziej racya osobista całych legionów czynownictwa i różnych czynowników, tuczących się krwią polską, wymaga utrzymania a nawet pogorszenia stanu rzeczy — dalejże więc przeciw Polakom, gdziekolwiek i kiedykolwiek dola ich lepszą być może. Złe sumienie czyni trwożliwym — to też Rosya lęka się nawet dzisiejszego skromnego wymiaru samorządu Galicyi, a cóż dopiero, gdyby on miał się stać pełniejszym? Rzecz w każdym razie ciekawa i będąca pochlebnem naszej żywotności świadectwem, że państwo blisko stumilionowe widzi zagrożone swe interesy w autonomii sześciumilionowej Galicyi.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 21 lipca*

Wycieczka Czechów do Buda-Pesztu zajmuje dziś prawie wszystkie dzienniki austryackie. Organa lewicy piszą o niej ze źle utajoną złością, co nie trudno zrozumieć. Ileż to razy dzienniki te zapowiadały, że jak niegdyś za Hohenwarta, tak i obecnie interwencya Węgrów stanie na przeszkodzie rozwinięciu programu autonomicznego w Austryi — że Węgrzy nie mogą pozwolić na „panowanie Sławian“ w tej połowie monarchii, bo to szkodliwie oddziała na wewnętrzne stosunki Węgier — że „federalizm“ w Austryi sprzeciwia się dualizmowi i t. p. Wobec tej chęci wyzyskania Węgrów przeciw Czechom i Polakom, rzecz prosta, że organom lewicy nie podoba się wycieczka Czech do Pesztu, serdeczne ich przyjęcie zarówno przez Koła urzędowe, jak i przez ludność samą i obopólne zapewnienia o szczerej, wzajemnej życzliwości. Nie śmiemy twierdzić, żeby ta wycieczka miała to wysokie znaczenie polityczne, żeby Węgrzy dali się nakłonić do poparcia swoim, niewątpliwie niemałym wpływem u dworu, polityki autonomicznej i dalszego szczerego jej rozwinięcia, to jednak niezawodne, iż fakta tego rodzaju mogą się wiele przyczynić do pokrzyżowania rachuby centralistów, którzyby radzi użyli Węgrów przeciw Czechom.

Śmieszny prawdziwie jest *N. W. Tagblatt* — który pisząc o wycieczce, z wielkim naciskiem podnosi, iż w przemowach tak ze strony Czechów jak i Węgrów używano języka niemieckiego. Jest on więc — powiada *Tagbl.* — językiem państwowym, i Czesi faktycznie takim go uznali, ale w Peszcie. W Wiedniu uznać go nie chcieli, i występowali przeciw skodyfikowaniu tego faktycznego stanu rzeczy. Dziwne rozumowanie! Jeżeli reprezentanci dwóch narodów, mówiących różnemi językami, porozumiewają się dobrowolnie zapomocą języka niemieckiego, to jakimże sposobem można w tem upatrywać uznanie go językiem państwa? Sprzeczności między tym aktem dobrowolnym a głosowaniem w Radzie państwa przeciw ustawie o języku niemieckim jako państwowym nie ma żadnej. Ileż rzeczy czyni się dobrowolnie, których by się nie czyniło, gdyby z góry narzucone były! Wszak w całej dyskusyi językowej w roku zeszłym faktyczne uznanie języka niemieckiego podniesionem było, a sprzeciwiano się tylko kodyfikacyi, niezgodnej z zasadą równouprawnienia języków.

---

Książę Karol Auersperg złożył przywództwo polityczne „wiernokonstytucyjnej wielkiej własności niemieckiej“ w Czechach, podając za powód wiek i stan zdrowia. Właściwym powodem jednak są zajścia podczas wyborów, i cały dzisiejszy kierunek opozycyi niemieckiej, z którym ks. Auersperg zgadzać się nie może.

Lienbacherowi przybywa sukurs publicystyczny *vom Reich*. Katolicka *Deutsche Reichszeitung* popiera usilnie utworzenie stronnictwa katolickiego centrum w austryackiej Radzie państwa. Radzi mu zupełnie się oswobodzić od wpływu Czechów, którzy „nie są lepsi od liberałów lewicy“, i żeby nie wiązać się z klubem Hohenwarta, który w rzeczach religijnych jest niepewny. Trzeba doprowadzić do katolickiej większości, a wtedy „musi przedewszystkiem całe szkolnictwo, zwłaszcza zaś uniwersytet, zostać znowu chrześciańskim i katolickim, muszą upaść nasze nieszczęsne liberalne ustawy kościelne“. W podobnym tonie przemawia *Germania*, która już coś nawet przebąkuje o wznowieniu konkordatu, co jednak organ ks. Liechtensteina *Grazer Volkszeitung* uważa jako hasło jeszcze przedwczesne.

---

Nie ulega już wątpliwości, że rząd rosyjski postanowił trzymać się przy układach z gabinetem lorda Salisbury'ego tej samej metody, która zapewniła mu już niejedno ustępstwo ze strony poprzedniego ministerstwa. Równocześnie z posuwaniem się wojsk rosyjskich na południowy wschód występuje dyplomacya z nowemi żądaniami; ponieważ zaś trudno oznaczyć na podstawie kart geograficznych, dokąd sięga wąwóz Zulfikar, stanowiący dziś przedmiot sporu, Rosya przystałaby znowu na wysłanie komisyi mięszanej, którąby rzecz zbadała na miejscu. W Anglii niechętnie słyszą o tym planie, obawiając się przedewszystkiem dłuższej zwłoki, podczas której mogłoby przyjść niespodzianie do starcia między wojskiem rosyjskiem a Afganami. Niektóre dzienniki, przewidując, iż takie starcie pociągnęłoby za sobą stanowcze zerwanie układów, radzą lordowi Salisbury nie upierać się przy zatrzymaniu wąwozu Zulfikarskiego dla emira i zgodzić się na przyłączenie go do Rosyi. Według ostatnich wiadomości z Londynu nie można się spodziewać, żeby rząd angielski z łatwością dał się do tego nakłonić. Konserwatywny *Standard* podejrzywa Rosyę o dalej sięgające zamiary. Sądzi on, że z Petersburga zwrócono już wzrok na Meruczak, położony nad Murgabem na południe od Pendżdeh, i że Rosya zrzekłaby się pretensyi do Zulfikaru jedynie za cenę tej, w głąb Afganistanu wysuniętej osady. Gdyby więc Anglia przyjęła te warunki, musiałaby się pogodzić z myślą, że oddziały rosyjskie zajmą stanowisko wśród posiadłości emira. Jeżeli już powyższe względy utrudniają Salisburemu porozumienie się z Rosyą, to wewnętrzne położenie Anglii nakazuje mu niemniejszą ostrożność. Niedawno jeszcze zarzucali torysi Gladstonowi zbytnią uległość dla Rosyi. W społeczeństwie angielskiem zaczęło się krzewić przekonanie, że gabinet konserwatywny z pomyślniejszym skutkiem będzie bronić interesów Wielkiej Brytanii w Azyi środkowej, niż się to udawało jego poprzednikom. Powodzenie rządu przy nadchodzących wyborach zależy od tego, czy mu się powiedzie usprawiedliwić to zaufanie. Odstąpienie Rosyi Meruczaku podkopałoby powagę konserwatywnego gabinetu i wzmocniłoby odrazu siłę opozycyi w przedwyborczej walce. Skoro zaś druga ewentualność tj. wojna z Rosyą wydaje się jeszcze zawsze zbyt niebezpiecznem dla Anglii przedsięwzięciem, ogólny stan sprawy afgańskiej jest dziś ten sam co przed miesiącem, gdy polityką zagraniczną Anglii kierował lord Granville. Dzienniki angielskie zapewniały wówczas, że układy z Rosyą doprowadziły do pożądanego rezultatu; zachodziła jedynie niepewność co do Zulfikaru, lecz i tę spodziewano się wkrótce usunąć. Dziś sytuacya zupełnie tak samo się przedstawia, z tą jednak różnicą, że w Anglii należycie oceniają trudności, jakie nasuwa przeprowodzenie granicy w punkcie spornym, z drugiej zaś strony siły rosyjskie, nagromadzone między Herirudem i Murgabem znakomicie się od tego czasu zwiększyły.

---

W polityce wewnętrznej nie waha się lord Salisbury wprowadzać reformy oparte na skrajnie postępowych zasadach. Prezes gabinetu przedłożył niedawno Izbie lordów projekt ustawy o tanich mieszkaniach dla ubogiej ludności. Wniosek rządu zmierza do usunięcia dwóch największych wad w urządzeniu angielskich tanich mieszkań. Ażeby zapobiedz mieszczeniu się ludności robotniczej w niezdrowych i wilgotnych mieszkaniach, nakłada nowa ustawa znaczne kary na właścicieli domów, wynajmujących robotnikom pomieszkania, nie mające odpowiedniej wentylacyi i dobrze urządzonych ścieków. Chcąc zaś położyć kres niesłychanemu przepełnieniu w domach przez robotników zamieszkałych, żąda lord Salisbury upoważnienia do odsprzedania gminie londyńskiej niektórych nieużywanych dziś gmachów więziennych w celu przebudowania ich na tanie mieszkania. Cena, za jaką miasto te budynki nabędzie, ma być niższą od ich rzeczywistej wartości.

Po kilku zwycięstwach przy uzupełniających wyborach do Izby gmin, poniósł rząd klęskę w okręgu Aylesbury. Na miejsce Nataniela Rotszylda, który zasiadł w Izbie lordów, wybrano tam deputowanym młodszego jego brata Ferdynanda. Kandydat konserwatywny otrzymał o tysiąc głosów mniej, niż jego zwycięski współzawodnik, a wpływ pierwszej potęgi świata finansowego okazał się znowu w całej sile.

---

Paryski *Temps* tak się wyraża o położeniu w Anamie: „Sytuacya odmienia się na naszą korzyść. Z jednej strony dowiadujemy się, że ks. Thuyet znajduje się w Cambo opuszczony od znacznej liczby swych stronników i ma już pod rozkazami tylko nieliczną garstkę zbrojnych; z drugiej zaś strony rodzina królewska objawiła chęć skorzystania z pozwolenia, którego jej udzielił generał Courcy i powróciła do Hué. Młody król jest wprawdzie jeńcem ks. Thuyet w Cambo, mimo tego możemy być zadowolonymi z tego, co nam się powiodło osięgnąć. Bezpośrednie podbicie tego kraju było wręcz niemożliwem. Wywołałoby one różne dyplomatyczne zawikłania i naraziłoby nas na mnóstwo przykrości przy zaprowadzaniu naszych rządów w tym kraju. Anam jest obecnie krajem nie przedstawiającym najmniejszej wartości. W przeciągu 25 lat zabraliśmy Anamitom dwie najżyzniejsze prowincye: Kochinchinę w 1861 a Tonkin w ostatnich latach. — Dziś powinniśmy się starać o zapewnienie sobie wpływu na rządy mandarynów i o pozyskanie sympatyi mieszkańców, którzy przekonali się już, iż Kochinchina zawdzięcza naszym rządom dzisiejszy dobrobyt, gdyż my dopiero rozwinęliśmy w tym kraju handel i rolnictwo. Nie powinniśmy także wysyłać zbyt wielu urzędników do Anamu. Nie wielu zresztą znaleźlibyśmy, którychby można do tego użyć, gdyż znajomość języka anamickiego mało jest między naszymi rodakami rozpowszechnioną. Zadanie nasze nie kończy się z zajęciem kraju; zaprowadzenie dobrych rządów więcej nastręcza trudności. Stały pokój wtenczas dopiero zapanuje w Tonkinie, gdy urzędnicy bezpośrednio będą się stykać z mieszkańcami i potrafią się obejść bez pośrednictwa tłomaczów, którzy wyzyskując swe stanowisko, utrzymują w ludności przekonanie, że z nastaniem rządów francuskich, nic się w kraju nie zmieniło, i że urzędnicy nasi nie o wiele więcej są warci od mandarynów.“

## Kronika.

*Kraków, 21 lipca.*

**Rektor dr. Łepkowski** zatwierdzony został przez ministerstwo oświecenia, jako konserwator zabytków pomnikowych i wykopalisk w Galicyi wschodniej na następne pięciolecie, — trzecie z rzędu.

**Z Uniwersytetu.** Pp. Seweryn Eisenberg, rodem z Krakowa i Józef Czermak, kandydat notaryalny we Lwowie, rodem z Biecza w Galicyi, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów, pierwszy wszech nauk lekarskich, drugi praw.

**W ogrodzie strzeleckim** jutro popołudniu odbędzie się koncert orkiestry 57 pułku. Kapelmistrz p. Ambroż.

**Doły fortyfikacyjne** od ulicy Zwierzynieckiej aż ku Czarnej wsi sieją obrzydliwą wonią gnijących części organicznych, które zalane ostatnim wylewem Rudawy, ulegają rozkładowi i przez to stać się mogą obecnie powodem rozwinięcia się chorób gorączkowych. Niezbędnem jest natychmiastowe zarządzenie osuszenia tych dołów.

**Zapiski policyjne.** Wczoraj wieczorem wyskoczyła z okna I piętra realności nr. 8 przy ulicy Batorego, Anna Żychowicz, rodem z Borzęcina, służąca, w napadzie szaleństwa; ciężko potłuczoną odwieziono do szpitala św. Łazarza.

W dyrekcyi policyi znajduje się zegarek remontoir, srebrny, który w przeszłą niedzielę znalazł na gościńcu w Przegorzałach parobek Józef Mączyński z Bielan a chcąc go sprzedać zegarmistrzowi Samuelowi Moor, przez tegoż przytrzymany został.

**Zmarli.** We Lwowie zmarł Tadeusz Pearski, poznańczyk, żołnierz polski z 1863 roku.

Stanisław Rewakowicz, sekretarz namiestnictwa we Lwowie, referent spraw wojskowych, zmarł na tyfus.

W Warszawie zmarł Stanisław Hero, kasyer Banku polskiego, ofiara organizacyi tej instytucyi na rosyjską modłę.

**Do lwowskiego „Sokoła“** wpisało się w czerwcu 20 nowych członków, pomiędzy nimi pani Helena Bielawska, małżonka budowniczego.

**Konfiskaty.** *Gazety Narodowej* ostatni numer skonfiskowała prokuratorya lwowska za artykuł pt. „Sprawa wyboru hr. Stadnickiego w Złoczowie“.

Ostatni numer *Echa z nad Sanu* skonfiskowała prokuratorya w Przemyślu, za przedrukowanie artykuliku z miesięcznika Towarzystwa ochrony zwierząt.

**W Rzeszowie** ukonstytuowała się nowa Rada miejska. Zgromadzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem dr. Wiktor Zbyszewski. Burmistrzem wybrano p. Wojciecha Kalinowskiego, dotychczasowego naczelnika miasta, a jako asesorów pp. dra Drobnera Edwarda, dr. Fechtdegena Józefa, Pelara J. A., Schaittra Ludwika, dra Segla Edwarda i dra Zbyszewskiego Wiktora, a z pomiędzy tych obrano dra Fechtdegena zastępcą burmistrza.

**Nowy-Sącz**, 20 lipca. Czytamy w *N. Reformie*, iż 24 godzin czasu potrzebował telegram nadany w Gorlicach, aby dojść do Jedlicz. Drugi podobny fakt podać mogę, iż telegram nadany w Marcinkowicach dnia 11 bm. do Gorlic, doręczony był dopiero 14, podczas kiedy list tego samego dnia do Gorlic dochodzi. (Z Marcinkowic do Gorlic 7 mil drogi). Cała linia kolei transwersalnej posiada tylko jedną linię telegraficzną, która w pierwszym rzędzie służy dla ruchu kolejowego, dla setnych poleceń

dyrekcyi ruchu, dla konserwacyi kolei, dla magazynów, składów i t. p.

Aparat tej linii dzień i noc nie zamilknie, a tem samem urzędnik w stacyi telegraficznej depeszy nadać nie może.

Był wypadek, że ktoś mieszkający w bliskości kolei transwersalnej, umarł, i familia telegraficznie zamówiła trumnę, z powodu jednak niemożebności nadania telegramu, zmuszeni byli trzeciego dnia pochować zwłoki w skrzyni, zbitej z 4 desek.

Urzędnicy telegrafu przy całej sumienności i najlepszych chęciach pomódz tu nie mogą i powiadają, że wolą 100 depesz nadać w którymkolwiek kierunku świata, aniżeli jednę depeszę do stacyi kolei transwersalnej.

Przedsiębiorstwa prywatne jak n. p. kolej Karola Ludwika, postarały się o drut osobny, który służy do nadawania depesz z biur państwowych i stacyi, do każdej pojedynczej stacyi, linia zaś państwowa kolei dłuższej od kolei Karola Ludwika drutu takiego po istniejących już słupach nie pociągnęła — czy dla tego, że to w Galicyi?

**Do Krynicy** w czasie od 10 do 19 bm. przybyło 166 rodzin czyli 288 osób. Od początku sezonu ogółem przybyło 1557 osób.

**Na zjazd archeologów** do Lwowa mają przybyć z Rosyi, jak donosi *Słowo* lwowskie, pp. W. B. Antonowicz profesor, Kibalczyc archeolog z Kijowa, Ewarnicki i Bogołej z Charkowa.

**W Zagrzebiu** odbyła się 15 lipca uczta na cześć polskich gości: dra hr. Krasińskiego, p. Grzegorzewskiego, dra Smoleńskiego i p. Grabowskiego. Liczne towarzystwo zgromadziło się w ogrodzie Drehera, gdzie stowarzyszenie „Lira kroacka" uprzyjemniało obecnym czas odgrywaniem różnych melodyi na narodowym instrumencie „tamburicy".

Szereg toastów rozpoczął dr. Zachar, pijąc zdrowie Polaków, którzy przyjazdem do Zagrzebia stwierdzili swą sympatyę dla pobratymczego narodu. Dr. hr. Krasiński podziękował imieniem przybyłych za tak serdeczne przyjęcie i podniósł z naciskiem potrzebę wzajemności sławiańskiej. Następnie wnoszono kolejno zdrowie każdego gościa. Rozrzewniony dźwiękami tamburicy, pije p. Grzegorzewski za zdrowie młodzieży kroackiej, przeplatając swą mowę wierszami Mickiewicza. P. Klaicz wychylił kielich na cześć polskiej nauki, która dla Kroatów powinna być wzorem do naśladowania, a nie przedmiotem zazdrości. W odpowiedzi na ten toast wskazuje p. Grabowski na rozwój nauk w Kroacyi, która pod tym względem nie ustępuje innym sławiańskim krajom, a dla której nauka jest dziś tem, czem w dawnych czasach była dzielna prawica kroackich rycerzy. P. Grabowski wygłosił swę mowę w języku kroackim, którym — jak zapewniają dzienniki zagrzebskie — nasz ziomek wybornie włada. P. Hoicz przypomina zgromadzonym, że Kroaci nazywali niegdyś pogranicze „krwawą koszulą". Dziś przyszła pora wznieść toast na cześć krwawej, na trzy części rozdartej, olbrzymiej koszuli. Ucztę zakończyły toasty za zdrowie obecnych Bułgarów i Słoweńców.

Nazajutrz odbyli Polacy w towarzystwie kilku miejscowych literatów wycieczkę w malowniczą okolicę Tuszkańca, Szestyn i Ksawera. W piątek zaś mieli opuścić Zagrzeb, udając się na Rjekę do Dalmacyi.

**Z Grodna.** Składki na pogorzelców Grodna przychodzą ze wszystkich stron kraju, pomimo tego jednakże fundusze dosyć znaczne już zebrane, nie wystarczają na zaspokojenie koniecznych potrzeb. Do rozporządzenia komitetu wpłynęło ogółem do 15 lipca 65.000 rubli. Pierwsze miejsce zajmują pieniądze z Warszawy nadesłane, suma ich wynosi bowiem 13 000 rubli. Z innych miast kwoty nadesłane przedstawiają się w następujący sposób: z Białegostoku 1500 rs., z Brześcia litewskiego 3500, z Wilna 1900, z Mińska 350, z Kowna 500, z Druskienik 200, z Królewca 300 rs. Oprócz tego nadesłano 1800 rs. za pośrednictwem redakcyi *Kraju*, od izraelitów grodzieńskich 4500 rs. i za pośrednictwem *Jour. de St. Petersbourg* 300 rs.

Na pierwsze potrzeby rozdano zaraz od 1 rubla do 5 na jedną osobę lub rodzinę. Liczba rodzin bez przytułku i chleba 1000 wynosi, rozlokowane częściowo w koszarach, gdzie skupieni są mężczyzni, kobiety i dzieci. Opuściło już miasto spalone do 15 lipca 2200 stałych mieszkańców, szukając gdzie indziej schronienia.

Komitet damski odznacza się szczególniej sprężystą energią; podzielił on pomiędzy paniami czynności w różnych częściach miasta, skutkiem czego może łatwiej pospieszyć nieszczęśliwym z pomocą. Brak funduszów daje się jednakże czuć dotkliwie. Kilku obywateli okolicznych zamierza otworzyć kuchnię bezpłatną na 120 osób, za ich przykładem może i inni pójdą!

**Rozwód** Adeliny Patti z margrabią de Caux, został publicznie ogłoszony w przeszły czwartek w Paryżu przez mera 8go-cyrkuły p. Koechlin-Szwartz'a. Unieważnienie ślubu, zawartego w r. 1868, ceremonialnie przeprowadzono wobec interesowanych i świadków: ze strony słynnej śpiewaczki adwokata Milliot i literatów Piotra Veron i Fran. Magnard, ze strony zaś margrabiego generała d'Audlan senatora i hr. Duriez'a de Verninac. P. Patti odjechała do Londynu zaraz po ceremonii, gdyż w piątek wieczór tj. nazajutrz występowała w „Carmenie".

**Amerykański humor.** Praktyczny zmysł nie opuszcza Amerykanów nawet na ławie przysięgłych. Amerykańskie pisma opowiadają mianowicie następującą historyjkę: W procesie o morderstwo, który niedawno przed trybunałem sędziów przysięgłych w Waukesha wytoczono, jeden z świadków podał czas odpłynięcia i przybycia parowca. „Proszę wymienić godzinę, o której statek wypłynąwszy zrana z Milwaukee przybija do Chicago?" zagadnął go jeden z przysięgłych. „Punkt o siódmej". „A czy odjazd odbywa się punktualnie?" „Bardzo punktualnie". „Czy na pokładzie można się przyzwoicie posilić?" „To zależy..." „Proszę bez wymijających odpowiedzi". W tem miejscu wtrącił sędzia: „Ależ sir, te szczegóły są całkiem zbyteczne". „Mylisz się pan, panie-sędzio, w tych dniach wybieram się w drogę i chcę skorzystać ze sposobności, aby się dokładnie poinformować".

### Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We czwartek 23 lipca: Po raz drugi „Konrad Wallenrod", opera w 4 aktach a 5 odsłonach Władysława Żeleńskiego.

W sobotę 27 lipca: Po raz trzeci „Konrad Wallenrod".

W niedzielę 26 lipca: Po raz pierwszy „Wesele Olivetty", opera komiczna w 3 aktach. Edmunda Audran.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Teatr. „Łucyą z Lamermooru" żegnała Elly Russel onegdaj publiczność krakowską. Posypały się za pierwszem pojawieniem artystki liczne bukiety, a po scenie ostatniej obłąkania, którą, jak wiadomo, Russel uposaża w cały zasób sztuki, dziewięć razy maszyniści zmuszeni byli podnosić zasłonę, dla przedłużenia chwili rozstania.

Te niezwykłe wśród publiczności naszej objawy uznania słuszną są nagrodą talentu odjeżdżającej artystki. Należy ona do rzędu śpiewaczek, które nietylko przez samą sztukę zdolne są utrzymać podjętą rolę na wyżynach piękna, ale w niezwykłej inteligencyi i wrodzonym sobie wdzięku znajdują także możność do podtrzymania miejsc, w których słabnąca kompozycya potrzebuje pomocy wykonania. Miała Russel na scenie naszej chwile mniej i więcej dla usposobienia swego szczęśliwe, ale nigdy w przedstawienie jej nie wmięszał się cień lekceważenia publiczności, lub podjętego zadania. Przedewszystkiem góruje w niej artystka miłująca sztukę i całe siły swoje jej poświęcająca.

Nie cała wszakże zasługa zajęcia, jakie wieczór przedwczorajszy budził, samej tylko Russel należy. Dzielnie przyczynił się do tego p. Myszuga, którego znaliśmy dawniej z koncertów, ale należycie ocenić mogliśmy dopiero teraz, gdy artysta stanąwszy na właściwym dla siebie gruncie, czując się porwanym ruchem i działaniem, jakie daje scena, rozśpiewał się na dobre.

Wdzięczna partya Edgarda — popis wielu pierwszorzędnych śpiewaków — okazała się w istocie odpowiednią dla skali talentu tenora sceny warszawskiej, gdyż nastręczyła mu głównie sposobność rozwinięcia bogatych zasobów rzewności, zapału, a przytem naturalności, zdobytej przez staranne studya. Niemniej podziwiano organ jego miękki i łagodny, a przecież w chwilach dramatycznych zdolny do wyrzucenia z siebie nut wysokich o niezwykłej sile wibracyi i piękności tonu.

Dzięki połączeniu sił obojga wspomnianych artystów, wrażenie wyniesione z interesującego przedstawienia na długo zostanie w pamięci i nieprędko za pewne z podobnem na naszej scenie spotkać się będzie można. *as.*

— Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Abramowicza „Ostatnia godzina", Brochockiego „Z nad Prosny", Kruszyńskiego „Głowa niewiasty" studyum, Metznera „Krajobraz z górnej Bawaryi", Petters Anny „Owoce", Swieszewskiego „Wschód słońca w zimie", Thierbacha „Młyn pod lasem", Wiesiołowskiego „Zupa rumfordzka", Dawidowicza „W pracowni" rysunek kredką, Grabowskiego „Wieś podolska w niedzielę" i „Ulica małego miasteczka" rysunki kredką, Langmana „Pachciarz" popiersie z z terrakotty.

— W akademii sztuk pięknych w Wiednin przyznało kolegium profesorów tego roku nagrody wogóle 28 uczniom. Między tymi w szkole rzeźbiarstwa prof. Hellmera otrzymał nagrodę p. Piotr Wojtowicz z Przemyśla, za figurę modelowaną z natury, a w specyalnej szkole malarstwa historycznego prof. Eisenmengera otrzymał stypendyum p. Henryk Rauchinger z Krakowa.

**Nowe książki:** (Lingwistyka i filologia)

— Łebiński Wład. dr.: Materyały do słownika łacińsko-polskiego średniowiecznej łaciny i starożytności polskich. Poznań 1885, (str. 207) Praca nader staranna i na wielkie zasługująca uznanie, jakkolwiek według wyznania autora, brak jej metodycznego zaokrąglenia.

— Łoś Jan: Gwara opoczyńska. Studyum dyalektologiczne. Kraków 1885. (46 str.)

— Potocki St.: Schnell polnisch. Anleitung, die poln. Umgangs-sprache in einigen Wochen zu erlernen. Brünn 1885. (144 str. 45 ct.)

— Plutarek: Focyon i Kato starszy. Przez A. Bronikowskiego. Poznań 1884.

— Radecki Aleks.: Wiadomości o literatach z czasów cesarstwa rzymskiego w listach Pliniusza młodszego. Lwów 1885.

— (Tenże): Synchronistyczny obraz literatury rzymskiej od pierwszych zawiązków aż do upadku państwa r. 476. (arkusz rozłożony) Lwów 1885.

— Małecki Ant. prof.: Uwagi do uchwał komitetu akad. um. w sprawie ustalenia pisowni. Lwów 1885.

**Nowe książki.** (Geografia i etnografia).

— Kluger Wład. prof., inżynier rząd. w Limie: Dzisiejsza Peruwia. Warszawa 1882 (1885)

— Kolberg Oskar: Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Serya XVIII. Kieleckie, część pierwsza. Kraków 1885.

— Moszyńska Józefa: Bajki i zagadki ludu ukraińskiego. Kraków 1885.

— Myszkowski Stan.: Mała geografia i historya Polski. Drugie popr. wydanie. Jarosław 1885 (116 str., 12 rycin, 2 mapy).

— Sokalski Bron.: Rys geograficzno-statystyczny złoczowskiego okręgu szkolnego, wraz z dokładnym opisem poszczególnych miejscowości obu powiatów, złoczowskiego i brodzkiego. Złoczów 1885 (330 str., 1 złr. 20). Cenna ta praca, wydana nakładem oddziału złoczowskiego Tow. pedagogicznego zasługuje na najchlubniejszą wzmiankę, a oraz powinna stać się zachętą dla innych oddziałów Tow. pedagog., aby postarały się o podobne dokładne opisy swoich okolic. W ten tylko sposób przygotowany być może materyał do ściśle naukowej geografii naszej prowincyi. Czysty dochód z tego dziełka przeznaczony na założenie bursy w Złoczowie.

— *Przewodnika gimnastycznego* (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", we Lwowie) Nr. 7 z lipca rb. zawiera: O potrzebie wychowania fizycznego. Gimnastyka ze stanowiska hygieny. Zarys ćwiczeń na skoczni. Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie. Kolonie wakacyjne. Kronika. W dodatku: „Projekt pomnika", wiersz na cześć Jana Dobrzańskiego.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 29 zawiera: Jan Kanty Gregorowicz, przez W. Korotyńskiego. Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. Listy szwajcarskie, przez B. Sołtę, I. — Powiśle II., szkice piórem i ołówkiem kreślone, przez Wojciecha Gersona. Synowa, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska. Wystawa przemysłowa na placu Ujazdowskim III. przez J. W. Notatki literackie, przez F. K. Złote listki. Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Sztuka, literatura i nauka. Rzeczy społeczne. Gospodarstwo, Przemysł i Handel. Nekrologia. Różne) Zadanie szachowe. Zadanie konikowe. — Ryciny: Jan Kanty Gregorowicz. Powiśle, II, rysował z natury i opisał W. Gerson. Niewesoły wnuk, z obrazu G. Jakobidesa. Akwaryum. — Dodatek: O dziecko. (Solange de Croix-Saint-Luc), przez Alberta Delpita. Japończycy, ich kraj i obyczaje. (Podróż naokoło świata), przez Hr. Rajmunda de Dalmas, tłomaczenie z francuskiego H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

## Dział ekonomiczny.

**Kolej Północna.** Projekt nowej ugody z koleją Północną, po czterokrotnych zasadniczych zmianach, dokonanych w Radzie państwa, wreszcie po długich układach z rządem, a szczególnie z ministerstwem handlu, został ostatecznie przyjęty przez dyrekcyą — i na walnem nadzwyczajnem zgromadzeniu akcyonaryuszów będzie przedłożony do przyjęcia. Nastąpi to prawdopodobnie w sierpniu.

W długich rokowaniach i układach z rządem chodziło dyrekcyi o porozumienie się co do tłomaczenia wielu nie dość jasnych ustępów nowego projektu, dalej o zgodzenie się zawczasu na brzmienie nowego dokumentu koncesyjnego dla całej sieci kolei normalnych, — na które zarówno koncesya się odnosi i które jednakowo mają być traktowane — o zgodzenie się na brzmienie koncesyi dla przyszłych kolei lokalnych, które według projektu ugody kolej Północna ma obowiązek zbudować, — nie mniej o warunki, pod któremi rząd pozwoli wystarać się o potrzebne fundusze na spłatę długów dla rządu i na budowę nowych linij, o taryfy, o których projekt ugody mówi, iż nie mogą być wyższe nad taryfy na kolejach rządowych zachodnich, wreszcie o stosunek kolei publicznych do kolei górniczych co do udziału w kosztach administracyi, bo, jak wiadomo — kopalnie, będące własnością Towarzystwa kolei Północnej, oraz linie kolei górniczych, dowożących węgiel na linie publiczne, nie są bynajmniej objęte projektem ugody.

Przyszła sieć kolei publicznych normalnych składać się będzie oprócz z linii głównej z Wiednia do Krakowa wraz z odnogami z następujących: z kolei północnej morawsko-śląskiej, z kolei Bielsk-Żywiec, z kolei Lundenburg-Grussbach-Zellerndorf, z mającej się wybudować śląskiej kolei miejskiej, dla połączenia Bielska z Kromieryżem i z odnogi krakowskiej, mającej połączyć dworzec krakowski z koleją Transwersalną.

Co do linij lokalnych zgodzono się, by w przyszłym dokumencie koncesyjnym, ułożonym dla linii z Biały do Wadowic, wypowiedzieć z góry, że dokument ten, określający warunki budowy, ma służyć za wzór dla innych linij lokalnych, które kolej Północna ma wybudować.

Co do taryf od chwili, w której nowa ugoda stanie się obowiązującą na wszystkich liniach całej sieci kolei Północnej, zniżą się dotychczasowe opłaty o 3 do 30 na sto — według rodzaju przesyłki lub rodzaju towaru. I tak od przesyłek pospiesznych taryfa zwyczajna zniży się o 11·1 prct., taryfa zniżona o 28 prct., szczególnie zniżona o 3·3 prct. w porównaniu z opłatą dotychczasową. Za przesyłkę towarów w klasie A na odległości 100 kilom. o 14·3 prct., w klasie B o 15·2 prct., w klasie C o 22·2 prct.; taryfa wyjątkowa na węgle na odległość 100 kilom. o 28·5 prct.; taryfa specyalna na zboże na tę samą odległość o 6·2 prct. (Przy dalszych odległościach już teraz jest niższa od taryfy na kolei rządowej).

Skutkiem warunków ugody według projektu nowej koncesyi będzie potrzebowało Towarzystwo z czasem wystarać się o kapitał blisko 43 milionów bądź na spłacenie długów, ciążących na rzecz skarbu państwa na kolei morawsko-śląskiej (w sumie blisko 11 mil.), bądź jako wynagrodzenie za odroczenie inkameracyi (1·4 mil.), bądź na wykupienie i przebudowanie kilku linij sąsiednich, bądź wreszcie na wybudowanie linij normalnych i lokalnych, do których się zobowiązano dla uzupełnienia całej sieci. Odnoga krakowska ma wynosić 9 kilometrów, a koszta preliminowano na 1·4 mil.

Dla zebrania potrzebnej sumy już teraz pozwolił rząd w zasadzie na emisyą wyłącznie czteroprocentowych obligacyj pierwszeństwa, które ewentualnie rząd na siebie weźmie, gdyby przed upływem terminu koncesyi nowej ważnej na lat 55, skarb państwa zechciał kolej całą wykupić. Obligacye te nie będą wprawdzie wolne od podatku rządowego, jednak podatek będzie płacić kolej.

**Ugoda z Węgrami.** Z Budapesztu piszą w tym przedmiocie dnia 17 b. m. do *Fremdenblattu*: Sprawa uregulowania waluty miała być również roztrząsaną w związku z ugodą. Faktem jest, że minister Dunajewski miał zamiar przygotować załatwienie tej sprawy i dla wstępnych prac poruszył myśl zwołania wspólnej ankiety; jednak rząd węgierski nie przychylił się do tej myśli. Atoli według moich informacyj rząd węg. uważa za potrzebną rzecz skonsolidowanie długu w banku, zbadanie sprawy kwitów salinarnych (wydawanych przez skarb austryacki) i bieżącego długu państwowego, reprezentowanego w walucie papierowej — i dlatego oświadczył swą gotowość do rokowań w tej mierze z rządem austryackim. Nie jest zatem niemożebnem, że i te sprawy będą w jesieni przedmiotem wspólnych narad.

**Targ na bydło.** Wiedeń d. 20 lipca. Na dzisiejszy targ sprowadzono bydła rzeźnego ogółem 3303 sztuk, w tem z Galicyi 1678, z Węgier 712, z prowincyi niemieckich 913. Targ był ospały, bo towaru ciężkiego było więcej niż zwykle; — towar średni po większej części w Galicyi podniósł się w cenie o pół złr. za cetn. metr. Płacono za galicyjskie woły opasowe po 55—58 złr. za 100 kilo wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego; za węgierskie po 55—58 złr., za wyborowe po 59—63; za niemieckie po 56—63 złr.

## Ostatnie wiadomości.

Po ogłoszeniu ukazu o zamianie Banku polskiego na kantor Banku państwa — „reorganizacya" ta rozpoczęła się już na dobre. Dotychczasowy prezes Banku Teodor Baumgarten został już usunięty i otrzymał całkowitą pensyę wraz z tytułem tajnego radcy. Miejsce jego zajmuje tymczasowo br. Driesen. Wezwał on do siebie starszych urzędników i zachęcał do dalszej pracy, robiąc nadzieję, że prawie wszyscy dotychczasowi urzędnicy Banku polskiego znajdą miejsce w kantorze Banku państwa. Zdaje się więc, że samobójstwo Hertza — który już umarł, wywarło pewne wrażenie, skoro „organizatorowie" czują się w obowiązku łagodzenia sprawy.

Z Petersburga donoszą do *Gazety Polskiej*, że na biskupstwo lubelskie, w miejsce zmarłego ks. Wnorowskiego, został przeniesiony biskup aksajski Flawian. *Gazeta Polska* zaopatruje ten telegram znakiem zapytania.

## Telegramy „Nowej Reformy".

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Grac,** 21 lipca. Namiestnictwo rozwiązało tutejsze Stowarzyszenie niemieckie za przekroczenie zakresu działania, określonego statutem.

**Mainau,** 21 lipca. Cesarz niemiecki odjechał wczoraj popołudniu do Gasteinu. Dziś wieczór między szóstą godziną a siódmią stanie w Rosenheim (w południowej Bawaryi), gdzie przenocuje. Do Lend (ostatniej stacyi ku Gastein) przybędzie jutro około pierwszej. Po trzygodzinnym odpoczynku uda się dalej wozem do Gasteinu. Świta towarzysząca jest tego roku taż sama, jak roku przeszłego.

**Londyn,** 21 lipca. *Times* donosi z Washingtonu, że sekretarz stanu Bayard odwołał i cofnął nominacyę Jonasa na konzula amerykańskiego w Pradze.

**Aleksandrya,** 21 lipca. Skutkiem przeniesienia urzędu cłowego na wybrzeże — od dziś wszelkie towary przywiezione do portu muszą opłacać cło dodatkowe w wysokości ½ od sta. Towarzystwa żeglugi zaprotestowały energicznie przeciw temu.

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń** d. 21 lipca 1885.

| | Giełda poranna | Giełda południowa |
|---|---|---|
| Renta papierowa austryacka | —·— | 82·70 |
| „ 5% papierowa nieopodat. | —·— | 99·75 |
| „ srebrna | —·— | 83·40 |
| „ złota | —·— | 109·05 |
| 4% Renta złota węgierska | 98·90 | 99·10 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego | —·— | 870·— |
| Akcye kredytowe austryackie | 284·60 | 284·75 |
| „ „ węgierskie | 290·— | 291·— |
| Londyn | —·— | 124·90 |
| Napoleondor | —·— | 9·89 |
| Lombardy | 135·— | 136·— |
| Akcye Karola Ludwika | —·— | 243·50 |
| Akcye Lwowsko-Czerniowieckie | —·— | 228·50 |
| Anglo-bank | —·— | 97·50 |
| Union | 78·75 | 78·75 |
| Bankverein | —·— | 101·— |
| Staatsbahn | 298·90 | 299·50 |
| Elbethalb. | —·— | 164·75 |
| Tramway | 193·50 | 194·20 |
| Länderbank | 95·50 | 95·75 |
| Alpine | —·— | 37·— |
| Marka | —·— | 61·30 |
| Rubel | 123·50 | —·— |
| Dukat | —·— | 5·87 |

**Berlin** d. 21 lipca 1885.

| | Giełda poranna | Giełda południowa |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie | —·— | —·— |
| Wiedeń | —·— | —·— |
| Warszawa | —·— | —·— |
| Rubel | —·— | —·— |
| 5% Listy zastawne Król. Polsk. | —·— | —·— |
| 4% Listy likwidacyjne | —·— | —·— |
| Akcye Karola Ludwika | —·— | —·— |
| Akcye kredytowe | 465·— | —·— |

Odpowiedzialny Redaktor **Tadeusz Romanowicz**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



### Kraków, dnia 21/7.

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli | 123 — | 124 — |
| Marki niemieckie . „ 100 mar. | 60 75 | 61 50 |
| Kupony srebrne | — — | — — |
| Dukat nowy ważny | 5 85 | 5 95 |
| 20-to frankówka złota | 9 85 | 9 95 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 101 70 | 102 50 |
| 4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100 | 90 50 | 91 25 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 101 — | 102 — |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 91 25 | 92 25 |
| 5% Obligi komunalne . I Emis. | 96 50 | 97 50 |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 90 75 | 91 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II. Ser. | 88 — | 89 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 99 50 | 100 25 |
| 6% „ „ Banku hip. | 101 40 | 102 25 |
| 5% „ „ „ „ z prem. 10% | 98 50 | 99 25 |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 96 50 | 97 25 |
| 5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100 | 97 — | 98 — |
| 4% „ likwid. „ „ „ 100 | 88 50 | 89 50 |

### Lwów, dnia 20/7.

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200 | 280 — | 285 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 99 60 | 100 25 |
| 4% „ „ „ „ „ „ „ 100 | 91 25 | 91 50 |
| 4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100 | 91 50 | 92 25 |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100 | 96 65 | 97 25 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k. | 101 40 | 102 40 |
| 4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100 | 91 65 | 92 25 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 96 75 | 97 50 |

### Warszawa, dnia 20/7.

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | — — | 98 25 |
| 4% Listy likwidacyjne . „ „ 100 | — — | 89 70 |
| 5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100 | — — | 95 75 |
| 5% „ „ „ II. „ „ „ 100 | — — | 93 50 |
| 5% „ „ „ III. „ „ „ 100 | — — | 92 50 |
| 5% „ „ „ IV. „ „ „ 100 | — — | 91 90 |

### Wiedeń, dnia 20/7.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100 | 82 50 | 82 65 |
| 5% „ „ srebrna „ „ „ 100 | 83 90 | 83 55 |
| 4% „ „ złota . „ „ 100 | 109 — | 109 20 |
| 5% „ „ pap. nowa . „ „ 100 | 99 85 | 100 — |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 128 25 | 129 — |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 139 50 | 140 — |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 143 — | 144 — |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 167 75 | 168 25 |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 166 50 | 167 — |

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100 | 98 85 | 99 — |
| 5% „ papierowa . „ „ 100 | 92 50 | 92 65 |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | 108 50 | 109 — |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 119 50 | 119 75 |
| „ „ „ 50 „ „ „ 100 | 119 — | 119 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 119 90 | 120 30 |

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k. | 101 75 | 102 50 |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 101 75 | 102 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 102 50 | 103 — |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 116 — | 116 50 |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | 104 50 | 105 — |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1 | 33 85 | 34 05 |
| 0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1 | 20 40 | 20 80 |

LISTY ZASTAWNE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 75 | 92 25 |
| 6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100 | 101 25 | 101 75 |
| 5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 98 75 | 99 25 |
| 5% „ „ „ 40-let. . „ „ 100 | 96 50 | 97 50 |
| 6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100 | 99 75 | 100 10 |
| 7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100 | 101 75 | 102 50 |
| 6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100 | 99 75 | 100 — |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 124 — | 124 50 |
| 3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100 | 97 50 | 98 — |
| 4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100 | 91 25 | 91 50 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 99 50 | 100 — |
| 5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100 | 103 25 | 103 35 |
| 4½% „ „ „ „ „ 100 | 101 60 | 102 — |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 99 — | 99 40 |
| 4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 100 50 | 101 — |

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100 | 100 — | 100 25 |
| 5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100 | 106 25 | 106 75 |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 100 30 | 100 90 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100 | 82 25 | 82 75 |
| 4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 90 90 | 91 40 |
| 4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100 | 119 80 | — — |
| 5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100 | 99 10 | 99 50 |
| 3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1 | 152 50 | 152 75 |
| 5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100 | 99 60 | 99 90 |
| 5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100 | 99 — | 99 50 |
| 0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100 | 75 — | 76 — |

L O S Y.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. | w. a. | 177 75 | 178 25 |
| Klary . „ 40 „ | m. k. | 43 50 | 44 — |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ | w. a. | 113 — | 114 — |
| Krakowskie . „ 20 „ | w. a. | 17 75 | 18 25 |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ | w. a. | 42 50 | 43 50 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ | w. a. | 14 75 | 15 — |
| „ „ węg. „ 5 „ | w. a. | 9 — | 9 2[illegible] |
| Rudolfa . „ 10 „ | w. a. | 18 50 | 19 — |
| Stanisławowskie . „ 20 „ | w. a. | 24 — | 24 75 |
| 4½% Tryestyńskie . „ 100 „ | m. k. | 132 50 | 133 50 |
| 4% „ . „ 50 „ | w. a. | 68 — | 68 50 |

AKCYE BANKOWE.

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank . na 200 zł. | 97 75 | 98 — |
| 7·— | Bankverein Wiener . „ 100 „ | 100 50 | 101 — |
| 15·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 283 40 | 283 70 |
| 21·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 289 — | 289 50 |
| 14·50 | Laenderbank (50% wpł.) . „ 200 „ | 95 10 | 95 40 |
| 42.30 | Austro-węgierskie . „ 600 „ | 868 — | 870 — |
| —·— | Unionbank . „ 100 „ | 78 30 | 78 70 |
| 22·— | Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „ | 286 — | 288 — |
| 15·— | Bank kredytowy krakowski „ 200 „ | — — | — — |

AKCYE KOLEJOWE.

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 9.79 | Alföld-Fiuma . na 200 zł. | 185 25 | 185 75 |
| 152,50 | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 2366— | 2372— |
| 10·50 | Franciszka Józefa . „ 200 „ | 210 75 | 211 25 |
| 13·50 | Karola Ludwika . „ 210 „ | 243 50 | 244 — |
| 13·— | Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „ | 228 50 | 229 25 |
| 11·50 | Elżbiety . „ 200 „ | 237 75 | 238 25 |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „ | 150 25 | 150 75 |
| 9·50 | Rudolfa . „ 200 „ | 186 25 | 186 50 |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie . „ 200 „ | 184 50 | 185 — |
| 32 fr. | Staatseisenbahn państwowa „ 200 „ | 299 20 | 299 50 |
| 7 fr. | Lombardy (Südbahn) . „ 200 „ | 134 25 | 134 50 |
| 21·— | Żegluga na Dunaju . „ 500 „ | 459 — | 461 — |

W A L U T Y.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne . za sztukę | 5 88 | 5 90 |
| 20-to Frankówki . „ „ | 9 89 | 9 90 |
| 20-to Markówki . „ „ | 12 25 | 12 27 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 18 | 10 20 |
| Funty szterlingi . „ „ | 12 42 | 12 47 |
| Banknoty włoskie . „ „ | 49 25 | 49 35 |
| Ruble papierowe . za 100 sztuk | 123 75 | 124 25 |

# Pawie

do **sprzedania** lub do **zamiany** na **indyki**. Adres: Kraków zarząd ogrodu willi Nr. 27. przy ulicy Straszewskiego.

925 1 3

---

# Lokal na sklep i fabrykę

**oraz mieszkanie**

do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej Nr. 17, gdzie był sklep Gelli, następnie p. Reczyńskiego, naprzeciw hotelu „pod Różą“. Bliższej wiadomości udzieli administrator domu. 926 1 3

---

# ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub, St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 133 24 24

---

## Roman Silberbach

**w Krakowie**

wykonywa pokrycia dachów **łupkiem śląsko-morawskim, angielskim, francuskim,** jak również **tekturą ogniotrwałą** (papą dachową) po cenach **najtańszych.** 662 26 30

---

## Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacyi kolei. Tepla-Treuczyn-Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobólach i t. d. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja. Z **Krakowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 9 godzin drogi**. Na większych stacyach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik inform. **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie

417 20 20 **Książęcy Zarząd kąpielowy.**

---

**Rzepa** pastewna ścierniana (*Stoppelrübensaamen*), nasienie świeże i pewne — **1 litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. BULSIEWICZ,** Skład Nasion w **Bochni.**

782 10 16

---

# C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem Dra **Henryka Ebersa** otwarty od 15 maja do końca września. 695 22

---

## W Podgórzu

przy najpiękniejszej i najzdrowszej ulicy, zwanej „Rękawka“ jest **dom piętrowy** pod Nrem 269, cynkiem kryty, wraz z oficynami i całem zabudowaniem gospodarskiem z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. Pośredników się wyklucza. 869 3 3

---

## Do nabycia zaraz

**pod bardzo przystępnemi warunkami**

we wschodniej Galicyi, pół mili od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, w pobliżu handlowych miasteczek, kilka mil od Lwowa, w dobrej glebie

# majątek ziemski

z dwoma folwarkami, w ogólnej objętości 616 morgów, z czego około 305 morgów roli skomasowanej, 8 morgów ogrodu, 160 morgów łąk, 84 morgów pastwisk, 54 m. lasów, 5 morgów stawów i t. d. Budynki w bardzo dobrym stanie i w dostatecznej ilości, przeważnie nowe. Większa połowa ceny kupna przy hipotece pozostać może.

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny **Józef Maczejko** we Lwowie, ulica Ossolińskich Nr. 5. 826 7 12

---

Poszukuje się

# inżyniera

do prowadzenia robót wodnych. Bliższa wiadomość u Dra **Henryka Brandta** w **Mielcu.** 893 4 4

---

**Wdowa z drobnemi dziećmi bez utrzymania** której jedynym środkiem wyżywienia była **ręczna maszyna,** mając takową z ostatniej potrzeby **zastawioną,** zwraca się do szlachetnych serc Dobroczyńców ludzkości w Imię Boskie **wraz z dziećmi, błagając** o litościwą pomoc, choćby najdrobniejszym datkiem, aby ją **wykupić mogła.** Adres: **K. M.** ulica Rajska, l. 10 w Krakowie. 891 3 3

---

# POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

przy ulicy Gołębiej l. 3,

jako

## ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO

sprzedaje: **4½%** Listy Zastawne,
**4½%** Oblig. pożyczki krajowej z r. 1883,
**5%** „ komunalne,

po kursie dziennym na rachunek Banku krajowego, oraz przyjmuje **wkładki na książeczki oszczędności** i oprocentowuje takowe po 5 od sta rocznie.

865 7 14 **Dyrekcya.**

---

# J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca

**niezawodne i wypróbowane środki owadogubne,**

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagr. 6 medalami zasługi.

**Fenillin**, znakomity środek na wyniszczenie molów. Flakon 60 ct. Rozpylacz złr. 1.40.
**Mikoton**, niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct., pędzelek 10 ct.
**Papier ochraniający od molów**. sztuka 3 ct.
**GRYLON**, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.
**Proszek perski** prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 ct. i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct., kilo 3 złr.
Maszynka do zaprószenia Grylonu i proszku perskiego 60 ct.
Papierki na muchy sztuka 3 ct.
**Ziółka antimólowe**. Pudełko wystarcza na jedno futro, 30 ct.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3.
Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20 i Czerniowcach Nr. 1.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w Hotelu Europejskim i przy ul. Halickiej róg Wałowej. 751 8 ?

---

# Dna i Gościec.

**Wyleczenie** zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK** Dra **Laville.**

**LIKIER** leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 30 ?

---

# ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten Syrup **czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jakoteż dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę** i **gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 109 20 49

W **Paryżu** u aptekarza **J. FERRE,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

---

# IWONICZ.

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacya kolei Transwersalnej) o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymagań postępu

**otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.**

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya. 13 20 22

---

HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Gegründet 1855

## ANNONCEN-EXPEDITION

**Aeltestes u. grösstes Geschäft dieser Branche**

**WIEN, PRAG, etc.**

Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend: *Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.*

**an alle Zeitungen des In- und Auslandes.**

Prompte, discrete u. billige Bedienung.

Zeitungscataloge u. Kostenvoranschläge gratis u. franco.

NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebühren-berechnung.

---

FABRYKA PAROWA

# CYKORYI I SUROGATÓW KAWY
## Antoniego Rozmanita
### w Rakowicach pod Krakowem

wyrabia **z materyału surowego krajowego** własnej plantacyi, o wiele lepszego od wszelkich innych, sprowadzanych z zagranicy, różne gatunki cykoryi i poleca takowe P. T. Publiczności a mianowicie: **Cykoryę pragską gorzką,** nieustępującą w niczem najlepszym wyrobom czeskim tego rodzaju. **Kawę śrutową francuską,** czyli Cykoryę preparowaną na sposób używany we Francyi, gdzie innej fabrykować nie wolno, ze względu na często sprawdzone nadużycia i fałszowania. Jest to najczystszy produkt, dający odwar ciemno-czerwony, klarowny i aromatyczny, jedyny do robienia **czarnej kawy. Cykoryę krakowską gorzką,** wyborowych przymiotów, lepszą i pożywniejszą od wszelkich pod różnemi tytułami figurujących fabrykatów zagranicznych. W właściwym stosunku jako domieszka do prawdziwej kawy użyta, daje kawie białej kolor, smak i aromat niepozostawiający nic do życzenia. **Kawę wiejską** bardzo dobrą, wymagającą znacznie mniej cukru, która nawet sama, bez domieszki kawy prawdziwej, daje zdrowy, smaczny i posilny napój. **Magdeburger Cichorien,** wyrabianą na sposób magdeburski znakomitych własności.

Wszystkie te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach, lub wprost **w kantorze i składzie fabrycznym** po cenach umiarkowanych.

*Antoni Rozmanit.*

734 13 24 Kraków, ul. Floryańska w własnym domu.

---

**Do handlu A. Mecnarowskiego**

potrzebny jest

## chłopiec

do praktyki wieku lat 14 z ukończoną 2 gimnazyalną lub realną. 918 2 3

---

## Wielkie dwa psy

a mianowicie pies i suka z góry św. Bernarda sprowadzone, są do sprzedania Wiadomość Kraków, ulica Garbarska Nr 12. na dole. 911 2 6

---

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

# ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

WYROBU

# JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

**aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.**

**WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM,** uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

**WINO PEPSYNOWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO RUMBARBAROWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO PEPTONOWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO z NADFOSFORANEM WAPNA,** cena 1 złr. 50 ct.

**SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY,** usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

**ROZCZYN „LERASA“,** zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

**PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE,** usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

**PASTYLKI SŁODOWE,** w kaszlu, katarze, po 10 centów.

**ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE,** czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

**ZIÓŁKA KARPACKIE,** usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 centów.

**EXTRAKT SZPILKOWY.** Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

**BALSAM ZDROWIA,** jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z roku 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemorojdy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja, 4 kwietnia 1883.

Z poważaniem
*Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.“

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc, z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów, dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan, d. 31 października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

**EXPELERIN,** działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 ct. 50.

**ANTIHEMICRANIN.** Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

**VERRUCIN,** płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

**ALLYL,** niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

**PASTA PIĘKNOŚCI.** (Crême de bauté) Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

**MYDŁO TOALETOWE,** złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 2 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

**WODA DO UST** ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

**REGENERATEUR** jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle, a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a początkowo i nawet wcieranie płynem tym we włosy, takowe po 8-10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

**KROPLE CUDOWNE** od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast; również przez wąchanie tych kropel nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 centów. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

**OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY,** rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy, wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

**ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

**CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast, 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany, 50 ct.

**WODY LEKARSKIE,** przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda morska przeczyszczająca. Woda litowa. Woda Vichy. Woda jodowa. Woda seleerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

**Wody mineralne** krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**

Zamówienia za zaliczką pocztową.

210 7

---

Wprost

**z Ameryki południowej**

sprowadzoną

## wyborną kawę

poleca

## „Siriusz“

(Artur Kościcki)

## Skład Kawy we Lwowie,

*Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.*

Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4½ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 48 ?

Co miesiąc świeży transport.

---

# Uwiadomienie.

Z powodu zwinięcia fabryki mojej mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, iż zarządziłem

**zupełną wyprzedaż kapeluszy słomkowych i filcowych**

po bardzo **zniżonych cenach.**

Z uszanowaniem
*M. Reczyński,*

902 3 3 dawniej **Jan Gella** w Krakowie.

---

# Ogłoszenie licytacyi

Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza licytacą na wydzierżawienie propinacyi miejskiej w Starym Sączu wódki i piwa, na lat trzy to jest na czas od 1 Stycznia 1886 do końca Grudnia 1888, i termin pierwszy na dzień 13 Sierpnia, drugi na dzień 27 Sierpnia, a trzeci na dzień 10 Września 1885 wyznacza.

Cena wywołania rocznego czynszu 9160 złr. w. a. Równocześnie i dom w rynku pod L. 21 na powyż oznaczony czas, z którego cenę rocznego czynszu 500 złr. w. a. według ostatniej licytacyi się stawia.

Stary Sącz dnia 8 Lipca 1885.

burmistrz

809 3 3 *Pawlikowski.*

---

# A. Dzierżanowski

były Nauczyciel gimnazyalny języka francuskiego, przybywszy na stałe zamieszkanie do Krakowa życzy sobie udzielać prywatnie nauki tego języka. Adres jego: ulica Gołębia, Nr. 16, II. piętro.

910 2 6

---

Umieszczanie

## ogłoszeń

jakoteż **reklam** we wszystkich gazetach, pismach zawodowych i kalendarzach w kraju i za granicą załatwia punktualnie i **najtaniej** od lat **27** istniejąca **najstarsza** firma tej kategoryi w Austro-Węgrzech: **A. Oppelik in Wien I., Stubenbastei Nr. 2.**

---



**Pługi stalowe uniwersalne z podwójnym grządzielem i kierownicą**

# po 33 złr.

są do nabycia w składzie maszyn szwajcarskich **J. B. Prüwera** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 59. 905 2 10

---

**P**oszukuję wspólników z kapitałem dla eksploatacyi **lasów w Rossyi.** 821 4 5
Adres: **S. Majerski** w Kijowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie, Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.